

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 22 (1673)

Rok XXXIII

Czy prochy Carla Ulitzki wrócą do Raciborza?



STRONA 7



NAGIE ZWŁOKI w starym Polmosie

Przechodzień znalazł ciało kobiety przy ulicy Nowomiejskiej. Ustalono, że to zwłoki 46-latk, zamieszkałej w Raciborzu. Następnego dnia policja zatrzymała podejrzanych – kobietę i mężczyznę. Prokurator zarzuca im zabójstwo. – To było przypadkowe spotkanie, zakończyło się tragicznie – mówi Agata Dolhasz z prokuratury rejonowej.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3

Budowa boisk przy II LO wzbudza obawy



STRONA 14

Ewa Lewandowska pierwsza kobieta jako wicestarościna



STRONA 16



Młodzi wojownicy z MKZ Unia

CZYTAJ NA STRONIE 22

Wodociągi 150 lat w służbie mieszkańcom



STRONY 24 – 25

REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBORZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

Ile zarobi burmistrz Gdesz?

STRONA 18

Pierwsze zmiany kadrowe w miejskich spółkach. Krzysztof Kubek wrócił do Wodociągów, ale nie na długo

17 maja odbyło się Zgromadzenie Wspólników (którym jest de facto Prezydent Raciborza) spółki Wodociągi Raciborskie. Zgromadzenie odwołało dotychczasową i powołało nową radę nadzorczą spółki.

Do tej pory w radzie zasiadali: Filip Krężel – przewodniczący rady oraz Anna Szostak i Marek Harc – członkowie. Przewodniczącym nowej rady został Krzysztof Kubek, który był długoletnim szefem Wodociągów za prezydentury Mirosława Lenka.

W środę rano – 22 maja – nowa rada nadzorcza odwołała jednoosobowy zarząd spółki, czyli prezesa Michała Ziółkowskiego. Pełnienie obowiązków prezesa przez czas określony powierzyła Krzysztofowi Kubkowi, a ten wskazał siebie do kierowania spółką do czasu powołania nowego prezesa. Kubek został następnego dnia odwołany przez prezydenta Wojciechowicza, bo wciąż bierze udział w postępowaniu sądowym związanym ze spółką. Jak usłyszeliśmy od wóldarza, nie został o tym poinformowany. Przewod-



■ Długoletni prezes spółki wodociągowej w Raciborzu – Krzysztof Kubek (siedzi w środku) znów nią zarządzał, ale szybko został odwołany. Zdjęcie z pierwszej sesji Rady Miasta Racibórz nowej kadencji

niczenie radzie nadzorczej powierzono Radosławowi Kasprzykowi. Nową prezeską Wodociągów (od 3 czerwca) wyznaczono Justynę Niestrój, dotąd związaną ze spółką wodociagową w Czerwionce-Leszczynach. Niestrój pracowała wcześniej wiele lat w Wodociągach Raciborskich, ostatnio na stanowisku kierowniczym.

(ma.w)

Justyna Niestrój ukończyła budownictwo. Karierę zawodową zaczynała w firmie ogólnobudowlanej w czasie, kiedy realizowano inwestycje związane z infrastrukturą wodociagową i kanalizacyjną, finansowane z Funduszu Spójności. Kierowała Biurem Realizacji Projektów Wykonawcy kanalizacji sanitarnej z pompowniami oraz ujęcie wody z wodociagiem. Później podjęła pracę w Biurze Realizacji Projektu w wodociągach, a następnie została tak kierownikiem

działu sieci wodociagowej oraz działu kanalizacji. Kierowała wówczas 1/3 zatrudnionych w firmie. Uzyskała w tym czasie tytuł magistra inżynierii środowiska, ukończyła także studia MBA. Wtedy podjęła pracę w PWiK w Czerwionce-Leszczynach. Była tam zastępcą dyrektora ds. technicznych, a następnie prokurentem.

– Największym motywatorem w mojej pracy była możliwość rozwoju, zdobycia nowych umiejętności, nowe wyzwania

i poznawanie nowych ludzi. Praca w stresie, dynamiczna z wieloma wyzwaniami, pod presją czasu to coś, co uwielbiam do dzisiaj – mówiła J. Niestrój w wywiadzie dla serwisu hawle.com, który zaprezentował Kobiety Sukcesu Branży Wod-Kan.

Z prośbą o komentarze do decyzji kadrowych w Wodociągach zwróciliśmy się do byłego i obecnego prezydenta miasta. Wrócimy do tego tematu, kiedy otrzymamy obie wypowiedzi.

Piórem
naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor
naczelný
Nowin
Raciborskich

Długa jako
żywa

W ostatni piątek czerwca raciborski deptak znów będzie tętnił życiem jak za dawnych, swych najlepszych lat. Miejscowi przedsiębiorcy łączą siły i organizują wspólnie Dzień Dziecka. To już trzecia edycja. Sprawdzona impreza, która przyciąga na tłumy na Długą. Raciborzanie pamiętają, że ta ulica była swego czasu reprezentacyjna nie tylko dla samego miasta. Do tamtejszych sklepów zjeżdżali się klienci z okolicznych ośrodków. W dziecięce święto frekwencja na ulicy też będzie imponująca dzięki bogatej ofercie miejscowych. Dlaczego taki dzień nie może trwać przez cały rok? Kto pyta nie błądzi, kto sprawdza ten doświadcza. Kiedyś żartowano że Długą ożywi autobus z Czechami i silną koroną. Jak dotąd taka linia nie powstała.

Zapytaj prawnika. Czy spadkobierca może być świadkiem testamentu ustnego?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Wyjaśniając najprościej, zniesławienie to pomówienie jakieś osoby (lub grupy osób itd.) o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Jest to więc pewien uszczerbek na czci lub godności danej osoby. Przez pomawianie należy rozumieć przypisywanie, zarzucanie, posądzanie

lub oskarżanie innej osoby o określone postępowanie lub właściwości, które zawierają negatywną ocenę mającą prowadzić do poniżenia pomawianego „w oczach” opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Najczęściej chodzi o informacje nieprawdziwe, ale w pewnych okolicznościach może dotyczyć również informacji praw-

dziwych. Pomawianie innej osoby w wyżej opisany sposób jest karalne. Grozi za nie kara grzywny lub kara ograniczenia wolności. W sytuacji gdy sprawca dopuszcza się tego czynu za pomocą środków masowego komunikowania wówczas grozi mu surowsza odpowiedzialność, ponieważ grozi mu nie tylko kara grzywny czy kara ograniczenia wolności ale także kara pozbawienia wolności do roku.

Pamiętaj!

Wolność słowa nie jest nieograniczona. Zawsze należy ważyć słowa, bo w pewnych okolicznościach, takich jak te opisane powyżej, nieodpowiedzialne zachowanie może grozić odpowiedzialnością karną.

Ciekawostka!

Pomówić można nie tylko osobę fizyczną ale także osobę prawną, np. jakąś instytucję lub spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kobieta i mężczyzna z zarzutem zabójstwa 46-latki. Jej nagie zwłoki znaleziono w starym Polmosie

Zatrzymani w sprawie śmierci kobiety zostali 23 maja przesłuchani w raciborskiej prokuraturze. Dwie osoby usłyszały zarzut zabójstwa.

Kobieta i mężczyzna, którzy zostali zatrzymani 22 maja w sprawie śmierci 46-latki, usłyszeli zarzuty. Prokuratura zarzuca im zabójstwo.

Informację o odkryciu ciała policja otrzymała we wtorek 21 maja po 20:00 od przechodnia, który natknął się na nie na terenie przy Nowomiejskiej. Na miejscu służby potwierdziły zgłoszenie, na głowie kobiety widoczne były obrażenia. Śledczy ustalili, że 46-latka zginęła tego samego dnia.

Zmarła nie pochodzi z Raciborza, do miasta przyjechała kilka miesięcy temu. W sprawie jej śmierci zatrzymano trzy osoby, dwie odpowiadają za czyn zagro-



■ W tym miejscu znaleziono zwłoki nagiej kobiety, 46-latki mieszkającej od kilku miesięcy w Raciborzu

żony najsurowszą karą, dożywotniego pozbawienia wolności. Jednej nie postawiono zarzutów. Jak ustaliliśmy, pokrzywdzona znała sprawców.

– To było przypadkowe spotkanie, które dla kobiety zakończyło się tragicznie – powiedziała nam Prokurator Rejonowa z Raciborza, Agata Dołhasz.

Wiadomo, że podejrzani przyznali się do zarzucanego im czynu i złożyli wyjaśnienia, jednak prokuratura nie zdradza, co dokładnie

się wydarzyło.

23 maja przeprowadzono sekcję zwłok zmarłej. Na podstawie zebranego materiału dowodowego, prokurator wniósł do sądu wnioski o zastosowanie wobec podejrzanych 3-miesięcznego aresztu.

Zwłoki znajdowały się za pustostanem przy Nowomiejskiej, na terenie byłego Polmosu. Wiele wskazuje na to, że to właśnie tam doszło do przestępstwa, ciało prawdopodobnie nie było przeniesione. Na razie nie

wiadomo, dlaczego kobieta pozbawiona była odzieży.

Działania na miejscu zdarzenia prowadzone pod nadzorem prokuratury zakończyły się we wtorek po północy. Kontynuowano je kolejnego dnia.

Śledczy ustalali rolę konkretnych osób w tej sprawie, jak się dowiedzieliśmy, nie wykluczono kolejnych zatrzymań.

– Prowadzone są czynności procesowe – przesłuchania świadków, oględziny monitoringu – przekazywał prokurator Jędrzej Gruszkowski, zastępcę Prokuratora Rejonowego w Raciborzu.

Zmarła nie była raciborzanką, przyjechała do miasta kilka miesięcy temu. Wiadomo, że znała się z osobami, które zostały zatrzymane w tej sprawie, a które w momencie zatrzymania były nietrzeźwe. – Charakter sprawy przemawia za nagłym zamiarem sprawcy bądź sprawców – dodaje prokurator Jędrzej Gruszkowski. (sqx)

Ciężarówka wypadła z drogi w Chałupkach



■ Kierujący pojazdem 64-letni mężczyzna był trzeźwy, nie odniósł obrażeń w wyniku zdarzenia.

W czwartek 23 maja kilka minut przed 16:00 na DK78 doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Samochód ciężarowy zjechał z drogi i przewrócił się, częściowo na ścieżkę rowerową.

Samochód ciężarowy marki Mercedes, jadący DK 78 w Chałupkach w stronę Olzy zjechał z drogi i przewrócił się na bok, częściowo na ścieżkę rowerową.

– Wstępne ustalenia wskazują, że kierujący ciągnikiem siodłowym mercedes z naczepą prawdopodob-

nie niedostatecznie obserwował przedpole jazdy, w wyniku czego zjechał na pobocze, a następnie wypadł z drogi – przekazała oficer prasowa raciborskiej komendy policji, sierż. sztab. Joanna Wiśniewska.

Kierujący pojazdem 64-letni mężczyzna był trzeźwy, nie odniósł obrażeń w wyniku zdarzenia. Strażacy wypompowali paliwo z pojazdu, przeprowadzili rozładunek – prawie 70 palet. Kierującemu nic się nie stało.

(sqx)

Za rajd po Rudach stracił prawo jazdy

Policjanci z wydziału ruchu drogowego zatrzymali do kontroli pojazd marki Skoda, którego kierujący jechał zdecydowanie za szybko. Mężczyzna stracił prawo

jazdy na 3 miesiące, otrzymał także wysoki mandat i punkty.

W poniedziałek 21 maja policjanci z raciborskiej drogówki na ulicy Raciborskiej

w Rudach zatrzymali do kontroli pojazd marki Skoda. Kierował nim 34-latek, który rozpędził się zdecydowanie zbyt mocno. Niebezpieczną podróż przerwała policyjna

interwencja. – W miejscu, gdzie dozwolona prędkość to 50 km/h, mężczyzna jechał 102 km/h. Za popełnione wykroczenie ukarany został przez mundurowych

mandatem karnym w wysokości 1500 złotych i 13 punktami – przekazuje sierż. sztab. Joanna Wiśniewska, oficer prasowa raciborskiej komendy. W tym przypad-

ku, za rażące przekroczenie dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym, policjanci dodatkowo zatrzymali mężczyznę prawo jazdy na trzy miesiące. (sqx)

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

TARTAK CNC
WYROBY HUTNICZE

EUROCLAS

U NAS ZNAJDZIESZ:
DESKI TARASOWE
W PROMOCYJNYCH CENACH:

- BANGKIRA
- ŚWIERK
- KOMPOZYT
- MODRZEW SYBERYJSKI
- ELEMENTY KONSTRUKCJI
- ŁĄCZNIKI • WKRĘTY
- FARB

PROMOCJA

Zaczynasz budowę tarasu, ODWIEDŹ NAS!

ul. Nowa 28a 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498, 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, euroclas@wb.pl

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynków i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

AUTOPROMOCJA

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Wojewoda, Rafako i niespodzianka miejsko-powiatowa. Prezydent Wojciechowicz prowadzi rozmowy

Nowy władca Raciborza twierdzi, że jego codzienny harmonogram pracy jest napięty. Spotkał się m.in. z zarządem i związkowcami Rafako SA. Rozmawiał z goszczącym na święcie Straży Granicznej wojewodą śląskim, a 21 maja omówił ze starostą i szefem rady Powiatu wspólne przedsięwzięcie, które ma być ogłoszone za kilka dni.

Przy stole ze związkowcami

8 maja Jacek Wojciechowicz gościł w siedzibie Rafako SA. Tam spotkał się z prezesem spółki Robertem Kuraszkiewiczem oraz przedstawicielami działających tam związków zawodowych. Z głową miasta rozmawiali – Marek Tyłka, Marek Langer i Wiesław Oleszowski. – Omówiliśmy aktualną sytuację i ustaliliśmy, co może zrobić samorząd

Raciborza, aby pomóc w wprowadzeniu spółki z aktualnych problemów. Sytuacja nie jest łatwa, ale będziemy wspólnie dalej działać, bo Rafako SA to dla Raciborza bardzo, bardzo ważna firma – przekazał na swoim FB Jacek Wojciechowicz. Niedługo później związkowcy gościli na rozmowach ze starostą i wicestarostą Powiatu Raciborskiego.

Z wojewodą o drogach

W poniedziałek 20 maja Wojciechowicz gościł w swoim gabinecie wojewodę śląskiego Marka Wójcika. Ten oficjalnie, w kampanii poparł kandydaturę Wojciechowicza w wyborach prezydenckich. – Jest duża otwartość wojewody na nasze potrzeby. Sądzę, że nasza współpraca przyniesie spodziewane i szybkie efekty – zapewnił prezydent Raciborza, wykorzystując okazję, że wojewoda Wójcik był uczestnikiem uroczystości na Zamku Piastowskim, gdzie odbyło się święto Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Wojewoda poinformował, że z Wojciechowiczem rozmawiał głównie



■ Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz w gabinecie starosty raciborskiego Grzegorza Swobody. W rozmowach o współpracy Miasta i Powiatu brał też udział przewodniczący rady Tomasz Cofała



■ Na Batorego gościł wojewoda śląski Marek Wójcik. Uważa Wojciechowicza za pasjonata samorządu, panowie omawiali tematy drogowe

o potrzebnych inwestycjach drogowych. Wójcik ocenił, że prezydent Raciborza z pasją podchodzi do swoich nowych obowiązków.

Wspólne dożynki to nie wszystko

21 maja odbyło się w starostwie spotkanie szefa zarządu powiatu Grzegorza Swobody oraz przewodniczącego rady powiatu Tomasza Cofała z głową miasta. – To bardzo ważne, bo wspólnie możemy naprawdę zrobić dużo więcej dla Raciborza i powiatu. Dziś wstępnie zaklepaliliśmy jedną sprawę, ale o tym poinformujemy ze starostą za kilka dni – podsumował w FB J. Wojciechowicz.

Starosta Swoboda podał radnym z komisji zdrowia, że Miasto i Powiat razem zorganizują tegoroczne dożynki powiatowo-gminne. – To była wartościowa rozmowa z prezydentem, poruszaliśmy tematy gospodarcze – wyjaśnił Nowinom G. Swoboda. Nie chciał zdradzić szczegółów, ale zapowiedział, że nadejdzie okazja, żeby ogłosić ważne, wspólne przedsięwzięcie Miasta i Powiatu.

(opr. m)

20 lat współpracy zapaśniczych klubów

20 maja do Urzędu Miasta w Raciborzu przybyły z wizytą dzieci z wymiany niemiecko-ukraińskiej z klubu zapaśniczego StTV Singen Ringen. Przyprowadził je prezes MKZ Unia Racibórz – Ryszard Wolny.

Młodzież miała okazję poznać nowego urzędującego prezydenta Jacka Wojciechowicza i podzielić się swoimi wrażeniami z pobytu w Raciborzu.

Młodzi sportowcy odwiedzili nasze miasto w ramach trwającej od ponad 20 lat współpracy pomiędzy MKZ Unia Racibórz i StTV Singen Ringen. Wymiany odbywają się regularnie co roku – wyjątkiem był

okres pandemii COVID-19. Głównym założeniem wizyt jest wspólna integracja i aktywność fizyczna. Ponadto młodzież bierze udział w różnych zajęciach kulturalnych i spotkaniach z miejscowymi samorządowcami i politykami.

Wymiany z ubiegłego i bieżącego roku sfinansowane są z Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

(red)



■ Spotkanie w sali Błękitnej w magistracie. Prezydent Jacek Wojciechowicz podjął gości w asyście prezesa MKZ Unia i tłumaczki – Anity Pendziątek

Lekarki rozmawiają z młodzieżą o poślonecznych zmianach skórnych



■ Zajęcia z młodzieżą przeprowadziły Klaudia Krężel i Renata Skaźnik-Hanslik – znane w Raciborzu lekarki, specjalizujące się w dermatologii **FOT. MATERIAŁ NADEŚŁANY**

Uczniowie raciborskich szkół dowiadują się, jak korzystać ze słońca w sposób bezpieczny dla skóry.

Wykłady są kontynuacją inicjatywy, która miała miejsce przed pandemią. Spotkania prowadzą lekarze dermatolodzy Renata Skaźnik-Hanslik oraz

Klaudia Krężel. Akcja ma na celu przybliżyć młodzieży zasady bezpiecznego korzystania ze słońca podczas wakacji. Szczególny nacisk jest położony na profilaktykę czerniaka – najbardziej złośliwego nowotworu skóry. Celem inicjatywy jest również zachęcenie młodzieży do

korzystania z profilaktycznych badań dermatoskopowych, które obie panie doktor od lat prowadzą w swoich gabinetach.

Pierwsze spotkanie miało miejsce w I LO w Raciborzu (22 maja), a kolejne odbędzie się 5 czerwca w II LO w Raciborzu.

(r)

Ugodziła nożem swego partnera. Uratowali go policjanci

Policjanci z wydziału prewencji zatrzymali 44-lletnią mieszkankę Raciborza, która ugodziła nożem swojego partnera.

Zatrzymana odpowie za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd zdecydował o jej tymczasowym aresztowaniu na 3 miesiące. Grozi jej teraz nawet 20 lat więzienia.

W sobotę 18 maja dyżurny raciborskiej komendy odebrał zgłoszenie, że w jednym z mieszkań na terenie miasta kobieta ugodziła nożem swojego partnera. Dyżurny natychmiast skierował na miejsce patrol prewencji. Kobieta nie chciała otworzyć drzwi policjantom. W mieszkaniu było słychać krzyki mężczyzny wzywającego pomocy.

Mundurowi, z uwagi na podejrzenie zagrożenia życia lub zdrowia, zdecydowali się wejść siłowo do mieszkania. Na miejscu policjanci zastali leżącego



■ Kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu

na kanapie zakrwawionego mężczyznę. Policjanci udzielili mu pierwszej pomocy i zatamowali krwawienie. Na miejsce wezwali też zespół pogotowia ratunkowego, który zabrał mężczyznę do szpitala w stanie zagrażającym życiu. Brak zdecydowanej reakcji policjantów mógł prowadzić do wykrwawienia się mężczyzny.

Kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu. Jak ustalili policjanci, dzień wcześniej między 44-latką i jej partnerem doszło do awantury, w

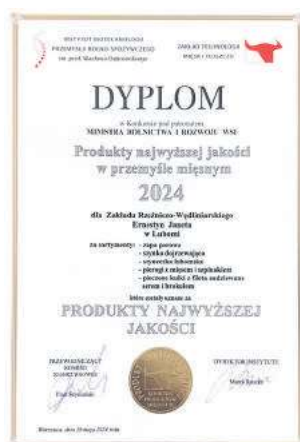
trakcie której kobieta ugodziła mężczyznę nożem w plecy. Dopiero następnego dnia o tym zdarzeniu służby powiadomił ojciec pokrzywdzonego.

Kobieta została przebadana na zawartość alkoholu w swoim organizmie, z wynikiem 3 promili. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Raciborzu, sąd wydał postanowienie o zastosowaniu wobec niej tymczasowego aresztowania na 3 miesiące. Za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu grozi jej nawet do 20 lat więzienia.

(red)

TEKST SPONSOROWANY

Produkty od „Janety” z nagrodą na 56. Dniach Przemysłu Mięsnego w Warszawie



Produkty Zakładu Rzeźniczo-Wędliniarskiego Ernestyna Janety zostały uhonorowane w konkursie „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym”, organizowanym przez Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego im. prof. Wacława Dąbrowskiego – Państwowy Instytut Badawczy. Puchary i dyplomy wręczono podczas 56. Dni Przemysłu Mięsnego.

Podczas 56. Dni Przemysłu Mięsnego „Perspektywy wędzarnictwa w Polsce”, w których udział wzięł Minister Rolnictwa Czesław Siekierski, ogłoszono wyniki konkursu „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym”. W tegorocznej edycji wzięły udział 42 zakłady mięsne i drobiarskie z całej Polski. Ocenie poddano 141 produktów mięsnych. Wyróżnieni zostali najlepsi producenci i najwyższej jakości przetwory mięsne. Minister Czesław Siekierski wręczył puchary i dyplomy nagrodzonym mięsnyom zakładom przetwórczym. Konkursowe produkty zostały zaprezentowane na wystawie wędlin podczas wydarzenia. Wśród nagrodzonych znalazły się wyroby firmy „Janeta”. Nagrodę otrzymały pierogi z mięsem i szpinakiem, a także szynka dojrzewająca, szyneczka lubomska, zupa porowa oraz pieczone kulki z fileta, nadziewane serem i brokułami.

– Chcę wyrazić uznanie, wdzięczności i podziękowanie dla sektora przemysłu mięsnego, który na przestrzeni lat stał się polską wizytówką – powiedział minister Czesław Siekierski. Minister przypomniał, że 20 rocznica obecno-

ści Polski w Unii Europejskiej to dobry moment na podsumowanie zmian, jakie przeszedł polski przemysł przetwórczy, w tym mięsny. Te zmiany są wynikiem ogromnej pracy, która została wykonana w zakresie wdrożenia zmian w systemie ustawodawczym i stworzenia instytucji niezbędnych do spełnienia wymaganych standardów. Dni Przemysłu Mięsnego to uznana w kraju konferencja branżowa. Podczas tego wydarzenia poruszane są takie zagadnienia jak: przetwórstwo wyrobów mięsnych, ich jakość, zdrowotność żywności oferowanej na rynku oraz kierunki zmian prawa żywnościowego. W konferencji brały udział najważniejsze podmioty z branży mięsnej w Polsce.

– Dzisiaj polskie produkty można znaleźć nie tylko na półkach europejskich sklepów, lecz także na półkach sklepów na całym świecie. To ogromny skok dla rozwoju polskiego rolnictwa i przetwórstwa – podkreślił minister rolnictwa i rozwoju wsi, gratulując firmom, uhonorowanym w konkursie „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym”.

(ska)



Komendant Ceglarek na Dniu Strażaka w Raciborzu: strażacy zawodowi i ochotnicy to dwa zdrowe płuca jednego organizmu

Już tylko 15 procent wyjazdów strażackich dotyczy pożarów. Formacja jest wysyłana do coraz to nowszych i nieoczekiwanych zgłoszeń. Co ważne – zawsze sobie z nimi radzi.

Poziom rośnie z roku na rok

Strażacy i ich goście zgromadzili się 24 maja na Rynku. Komendant Ceglarek dziękował prezydentowi Wojciechowi Wojciechowi za udostępnienie takiego miejsca pod uroczystość. Przybyło dwoje posłów i senator, pojawili się przedsiębiorcy. Licznie przybyli samorządowcy.

Na początek przemawiał komendant powiatowy st. bryg. Jarosław Ceglarek. Mówił, że w przyszłym roku raciborską straż czeka budowa nowej siedziby. Cieszył się, że jego podwładni prezentują z roku na rok coraz wyższy poziom i podobnie jest, jeśli chodzi o współpracę straży z innymi służbami. Ceglarek dziękował za trud wkładany w codzienną służbę – za to strażacy zostali wyróżnieni i docenieni. – Dziękuję gospodarzowi miasta panu prezydentowi Jackowi Wojciechowi za wyznaczenie wspianego miejsca na naszą uroczystość – podkreślił. Po części oficjalnej



■ Odznaczenia i wyróżnienia wręczano na raciborskim Rynku

dla zebranych wystąpiły w tańcu dzieci z Przedszkola nr 15, które mieści się przy tej samej ulicy Kowalskiej, co komenda straży zawodowej. Dodatkowo podziękowano dzieciom za prace plastyczne o tematyce strażackiej.

Na wydarzenie zaproszono także emerytów i weteranów straży pożarnej. Ceremonię oglądali także mieszkańcy Raciborza.

Najważniejsze, że wszyscy wrócili z akcji

Jarosław Ceglarek zaznaczył, że święto raciborskich strażaków – tych z zawodowej komendy i ochotników – dowodzi, że działają oni

jak dwa zdrowe płuca jednego organizmu.

– Za rok obchodzić będziemy 30-lecie działania Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego unikalnego w Europie – stwierdził szef straży.

– Mamy dziś co świętować, bo w minionym roku wszyscy strażacy wrócili ze służby do swoich rodzin bezpiecznie i szczęśliwie. Pojawiały się dodatkowe wyzwania jak śnięte ryby w Odrze, przypadki z ptactwem w Łęczczoku. Mieliśmy ogółem 1600 wyjazdów do akcji ratowniczych – podał komendant.

Mówił o heroicznych działaniach straży w ochronie życia i mienia.

– Stawiają czoło zagrożeniom, prezentują niezłomną postawę w obliczu trudności. To prawdziwi bohaterowie. Tworzymy zespół ludzi gotowych na wszystko. Opłaca się dla was poświęcać. Jesteśmy wielką strażacką rodziną – oświadczył J. Ceglarek kierując słowa do 1600 strażaków działających w powiecie, którzy, co podkreślił, są gotowi na każde wezwanie.

Święto w pięknym miejscu

Na koniec zaznaczył, że wkrótce zacznie obowiązywać ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej kraju i zadeklarował, że wszyscy w formacji są do dyspozycji komendanta wojewódzkiego. St. bryg. Wojciech Kruczek wręczał medale i odznaczenia. Mówił, że większość wyróżnionych zna, bo służył w jednostce jastrzębskiej i rybnickiej. Bywał w Raciborzu, poznał druhów i wiele zyskiwał na tych znajomościach. Dziękował za zmotywowanie się do pomagania bliźniemu. Rynek w Raciborzu określił jako piękne miejsce. Wy tłumaczyć, że choć to 4 maja przypada międzynarodowe święto



■ Komendant wojewódzki Łukasz Kruczek mówił, że strażacy mają coraz szerszy zakres działań



■ Zastępieni dla pożarnictwa otrzymali szczególne podziękowania



■ Proboszcz raciborskiej Marian Obruśnik był w gronie duchownych, którzy poświęcili nowe pojazdy strażackie

strażackie, dzień św. Floriana, ale ze względu na dużą liczbę jednostek na Śląsku, Racibórz obchodzi święto 24 maja. – To radosny dzień, pełen dumy z pracy, ze służby. Pamiętajmy, że zaufanie ludzi do naszej formacji sięga powyżej 90% – stwierdził Kruczek.

Zauważył, że na ziemi raciborskiej funkcjonują aż 52 jednostki straży. – Pomaga-

my profesjonalnie i chcemy utrzymać tę służbę na wysokim poziomie.

Na Śląsku mieliśmy 63 tysiące interwencji w ubiegłym roku, a tylko 15% z nich to pożary. Przechodzimy z trybu pożarniczego do innych zagrożeń i tego jest wiele. Spotykamy się z nimi po raz pierwszy – oświadczył komendant.

(ma.w)



■ Uroczystość odbyła się w obecności dwojga posłów i senatora

Starają się o przenosiny prochów Carla Ulitzki z Berlina do Raciborza

W kolejnym roku po 150. rocznicy urodzin i 70. rocznicy śmierci ks. Ulitzki zainicjowano utworzenie społecznego, obywatelskiego komitetu, którego celem jest upamiętnienie Carla Ulitzki w przestrzeni miejskiej miasta Raciborza. Zrzesza lokalnych społeczników – naukowców, urzędników, radnych, ludzi kultury oraz duchownych.

Miał kluczowy wpływ na region

Ks. Carl Ulitzka był w okresie międzywojennym największym moralnym i politycznym autorytetem na Górnym Śląsku. Nie stronił też od ważnych urzędów. Jako przewodniczący górnośląskiej partii Centrum miał długo kluczowy wpływ na życie regionu. Dwukrotnie wygnany z Raciborza. W 1939 usunięty z parafii przez nazistów, a w 1945 roku przez nowe, powojenne władze. Teraz raciborskie elity domagają się upamiętnienia i przeniesienia jego szczątków do Raciborza.

Pamięć o Carlu Ulitzce (1873-1953) jest w Raciborzu ciągle żywa. Wspomina się go często w najstarszej dzielnicy miasta, Starej Wsi, gdzie prałat pełnił funkcję proboszcza. Był pełnym dobroci duszpasterzem oraz wysmienitym zarządcą – budowniczym nie tylko kościołów, ale także wielu budynków użyteczności publicznej.

W ostatnich latach stał się on również obiektem zainteresowania historyków. W czasie plebiscytu był Carl Ulitzka jednym z kluczowych liderów po stronie niemieckiej. Był niestrudzonym zwolennikiem niezależności i samorządności Górnego Śląska. Działal przed wszystkim na rzecz wielojęzyczności i wielokulturowości całego

regionu i jego silnej pozycji gospodarczej, społecznej i moralnej. Dla Carla Ulitzki najważniejsze było uzyskanie niezależności od centralnych ośrodków władzy i uzyskanie prawa do podejmowania decyzji dotyczących regionu na miejscu, co udało się zrealizować przez utworzenie Prowincji Górnośląskiej z siedzibę sejmiku w Raciborzu.

Skazany na wygnanie

O ochronę kultury i języka polskiego walczył również wtedy, kiedy prawa do jego używania zostały znacznie ograniczone i ostatecznie zakazane przez władze nazistowskie. W związku z tym w czasach hitlerowskich Ulitzka uchodził za „zdrajcę ojczyzny” [w sensie Niemiec, przyp. autorka], a za swoją działalność na rzecz tradycji i języka polskiego doświadczył licznych represji. W lipcu 1939 r. został skazany na wygnanie z ojczyzny i musiał opuścić terytorium Śląska.

Najbardziej tragiczny jest fakt, że ten konsekwentny obrońca tradycji i kultury polskiej na etnicznie zróżnicowanym Górnym Śląsku, pod groźbami ze strony dawnych powstańców śląskich w sierpniu 1945 roku musiał po raz kolejny opuścić Racibórz. Przepędzony pod groźbą śmierci, opuścił z bólem serca na zawsze tych,



■ Społeczny Komitet Uhonorowania ks. prałata Carla Ulitzki

których uważał za swoich najbliższych: parafian z kościoła św. Mikołaja, którym przez wiele lat wiernie posługiwał. Zmarł kilka lat później w Berlinie. Do dziś zresztą, bardzo niesłusznie, uchodzi Ulitzka za germanizatora i „polakożercę”.

Rozgłos po filmie

Jednym z potomków parafian Starej Wsi jest ks. prof. dr hab. Konrad Glombik. Od wielu lat działa on na rzecz uhonorowania ks. Ulitzki. Ksiądz profesor od lat bezskutecznie zabiegał o nadanie nazwy skrzyżowaniu później nazwanego rondem Solidarności. Nieco rozgłosu nadały sprawie filmy Adriana Szczypińskiego, które przypominały życiorys Ulitzki szerszemu gronu. Filmy stały się inspiracją do zorganizowania konferencji naukowej na temat tego polityka i duchownego w Muzeum w Raciborzu w październiku ubiegłego roku.

W listopadzie 2023 roku, który był 150. rocznicą urodzin i 70. rocznicą śmierci ks. Ulitzki, zostało zainicjowane utworzenie społecznego, obywatelskiego komitetu, którego celem jest upamiętnienie

Carla Ulitzki w przestrzeni miejskiej miasta Raciborza. Zrzesza on lokalnych społeczników, spośród których znajdują się naukowcy, urzędnicy, radni, ludzie kultury oraz duchowni.

W założeniach działalności Społecznego Komitetu Uhonorowania ks. prałata Carla Ulitzki znajdują się dwa główne punkty. Jednym z nich jest utworzenie skweru wraz z rzeźbą poświęconą imieniu i pamięci ks. Ulitzki. Społecznicy zrzeszeni w Komitecie zamierzają również wypełnić ostatnie życzenie Ulitzki, jakim jest miejsce jego pochówku na terenie parafii, w której wiele lat posługiwał.

Komitet stara się więc o przeniesienie jego prochów z Berlina do Raciborza. Byłaby to również okazja do uroczystego pogrzebu z udziałem tak kochanych przez Ulitzkę parafian ze Starej Wsi.

Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że Ulitzka był najwybitniejszym raciborzaninem XX wieku. Tym ważniejszym, że w czasach hitlerowskich ryzykował życie niosąc posługę kapłańską w języku polskim. Jak również będąc rzecznikiem wielo-

W skład Społecznego Komitetu Uhonorowania ks. prałata Carla Ulitzki wchodzi: ks. prof. dr hab. Konrad Glombik – przewodniczący społecznego komitetu – profesor teologii moralnej na Uniwersytecie Opolskim, badacz życiorysu ks. Ulitzki. Natalia Klimaschka – sekretarz społecznego komitetu – historyk, realizator filmowy, dziennikarz-regionalista. Dawid Waławczyk, Radny miejski, były wiceprezydent Raciborza, przewodnik turystyczny.

Adrian Szczypiński Raciborski filmowiec, twórca filmów m.in. o ks. Ulitzce.

Mirosław Uliczka – wicedyrektor i nauczyciel Zespołu Szkół Mechanicznych w Raciborzu, krewny ks. Ulitzki, dr Piotr Sput historyk, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej, członek rady parafialnej przy parafii pw. WNMP w Raciborzu, Romuald Turakiewicz archeolog, dyrektor Muzeum w Raciborzu; Maria Olejarnik Miejska Konserwator Zabytków w Raciborzu.

Helena Draga Nauczycielka w Zespole Szkół Mechanicznych w Raciborzu, członek rady parafialnej parafii św. Mikołaja w Raciborzu-Starej Wsi.

Norbert Halama członek rady parafialnej parafii św. Mikołaja w Raciborzu-Starej Wsi, ks. Krystian Hampel Proboszcz parafii św. Józefa w Raciborzu-Ocicach, ks. Adrian Bombelek proboszcz parafii św. Mikołaja w Raciborzu-Starej Wsi, Piotr Głapa naczelnik wydziału komunalnego w Raciborzu, Robert Lasak Członek raciborskiego stowarzyszenia „Odra 1945”, promotor historii lokalnej, Józef Pluta działacz społeczno-kulturalny, pasjonat wielokulturowej historii Raciborza, Dorota Kurpiela dyrektor żłobka w Raciborzu, przedstawiciel parafii św. Józefa w Raciborzu-Ocicach, Andreas Rim – specjalista w zakresie historii raciborskiego futbolu, członek ziomkostwa śląskiego w Norymbierdze, raciborzanin od lat w Niemczech.

kulturowego charakteru tym symbolem ponadnarodowego pojednania.

Natalia Klimaschka

Nie idealizujmy zero-jedynkowo: ja – neutralny, ty – stronnicy

Ze Stefanem, byłym księdzem, mejluje Łukasz Libowski, jeszcze ksiądz (odcinek 3)

KS. ŁUKASZ LIBOWSKI | lukasz.damian.libowski@gmail.com



Po pierwsze i kluczowe: te słowa to agresja. Agresja słowna to przemoc psychiczna. Z uwagi na jej destrukcyjny charakter po prostu nie ma na to zgody w moim środowisku. Nie jesteśmy bezstronni, kiedy dzieje się krzywda. Trzeba ją jasno rozpoznać i nazwać. Rozumienie to nie przymykanie oczu na destrukcyjne zachowania. Po drugie: ten rodzaj reakcji to właśnie zachowanie, słowa wypowiedziane pod adresem kobiety, które należy odróżnić od sfery przeżyć. Wyobraźmy sobie swoistego rodzaju „happy end” tej historii, mianowicie, iż ktoś, kto pisał te słowa, widzi w tym jednak swój problem. Uznał własne zachowanie za agresję słowną i chce to zmienić. Trafia do gabinetu. Częścią tej zmiany jest powiązanie tego, co robi, z tym, co czuje. Co innego jednak czuć, np. złość czy nawet nienawiść do tej kobiety, co innego pomóc tę złość zrozumieć i zreflektować, co innego pod wpływem tej emocji poczuć impuls do działania (np. chęć do obrażania kobiety, z którą ksiądz ma romans, wulgaryzmami), jeszcze co innego pozwolić sobie na ekspresję emocji oraz ich rozumienie w bezpiecznych warunkach gabinetu (co ważne: o ile ta ekspresja jest czymś potrzebnym temu człowiekowi, bo nie ma kontaktu z agresywną częścią swojej psychiki, i pozwolenie sobie na wyraz impulsu będzie w jego przypadku leczące). Tutaj bardzo wstępnie wygląda na to, że ktoś ma raczej problem z kontrolą własnych impulsów i potrzebowałby tego się nauczyć, bo już nie chce być sprawcą przemocy. A zatem: co innego emocje, impulsy, ekspresja oraz ich rozumienie. Co innego jednak agresja słowna. Tutaj lecznicza jest konfrontacja: „To, co Pan/Pani robi, to przemoc psychiczna – agresja słowna” –

jeśli dana osoba nie widzi w tym problemu. Swoją drogą zastanawia mnie to zachowanie tak czysto prywatnie. Przywodzi mi na myśl skojarzenie. Tu zwracam się do Ciebie jako specjalisty w tej dziedzinie, bo moje kompetencje raczej już, że się tak wyrażę, przedawniły, a poza tym nie chcę mieszać porządku psychicznego z duchowym. Mianowicie chodzi o skojarzenie z ewangelią. To właśnie w niej jest taki fragment, gdzie Jezus spotyka kobietę cudzołożną w sytuacji, w której lokalna społeczność chce ją ukamienować. Po, wydaje mi się, dość znanych w naszej polskiej kulturze słowach Jezusa: „Kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamień” – ci ludzie jednak odchodzą. To znów tylko porównanie, ale można wyobrazić sobie, że sytuacja kobiety z parafii N. jest podobna do sytuacji kobiety z ewangelii. Mianowicie też zachowała się w sposób, który jej społeczność uznała za zakazany. Ludzie chcą ją zabić, a co najmniej wyrządzić jej trwałe uszczerbek na zdrowiu. Tutaj jest różnica między agresją fizyczną a psychiczną. W aspekcie psychologicznym można powiedzieć (to już tylko moja prywatna interpretacja Biblii), że Jezus, po pierwsze, stopuje agresję. Ten sam Jezus, którego chrześcijanie znają z innych fragmentów ewangelii jako współczującego i rozumiejącego. Po drugie, robiąc to, konfrontuje agresora z nim samym. Ludzie z kamieniami w ręku mają szansę zobaczyć, że to, z czym tak usilnie walczą w imię wyznawanych zasad, jest także w nich samych. Po trzecie – gdy ludzie upuszczają te kamienie i odchodzą, Jezus nie goni za nimi. On zostaje z tą kobietą. Wypowiada tam słowa, które czysto po ludzku dla mnie są wzruszające: „Nikt ciebie nie potępił? I ja ciebie nie potępiam”. Gdyby pofantazjować o tej

sytuacji z punktu widzenia człowieka zainteresowanego zdrowiem psychicznym, to nadałbym temu następujące znaczenie. Jezus robi coś bardzo ważnego – leczniczego. Staje na drodze między agresją wierzących a psychiką tej kobiety. Stopując ich agresję, zauważając, że oni wycofali się, oraz podkreślając, że on jej nie potępia, daje szansę na to, by kobieta w swoim umyśle nie przyswoiła tej agresji innych jako własnego wewnętrznego głosu krytycznego. Można powiedzieć, że nie tylko ratuje jej zdrowie fizyczne, ale i psychiczne. Zapobiega powstaniu u niej, pod wpływem tego, czego doświadczyła od ludzi, „wewnętrznego prześladowcy”. Jego słowa niosą ukojenie, współczucie, wydają mi się do głębi rozumiejące, dzięki czemu ta kobieta ma szansę, by sobie przyswoić słowa Jezusa jako własną kojącą część psychiki. Nie wiem, na ile to dopuszczalne przez Kościół interpretacja, ale tak to osobiście rozumiem.

Tylko rzeczywistość i fakty są – że tak powiem – nieźno inne

No tak, Przemku, jest to agresja. Nie ma co do tego cienia wątpliwości. Pełna zgoda. Ale kołaczę mi się w głowie myśl, że może jest to również krzyk bólu i rozpacz po stracie czegoś, z czym było się bardzo mocno związanym, jęk rozczarowania tym, co zaszło, wyraz beśpity wobec ludzkich decyzji i biegu wydarzeń... Gdyby tak w istocie było – ale tego nie wiemy – oznaczyłoby to, że autor przytoczonych słów jest koniec końców biednym, straszliwie cierpiącym człowiekiem, który zasługuje chyba jakoś na to, by go z jego agresji „rozgrzeszyć”, by go zrozumieć. Tak mi się wydaje. Mnie zastanawiają w tym tekściku najbar-

dziej chyba trzy rzeczy. Po pierwsze: jego autor całą winę za zaistniałą sytuację zrzuca na kobietę, o księdzu w ogóle nie mówiąc. Ma się wrażenie, że ksiądz w ogóle jest dla autora cytowanych zdań w całej zaistniałej sytuacji ofiarą, istotną niewinną i bez jakiegokolwiek skazy. Został on Kościołowi wykradziony. Kwestia druga: język. Jest on bardzo wulgarny, przyznaję. Zarazem jednak – szczerze, choć trochę się tego wstydzę – jest on dla mnie finezyjny. Płomienne krótkie zdania okraszone wyzwickami, podekscytowany ton wypowiedzi. Prawdę mówiąc, tekst ten bardzo dobrze czyta się na głos. Jest jędrny, soczysty, krwisty, mocny. W tym sensie mi się on, niestety, podoba. Podoba mi się, jak bym to ujął, jego prząsność, jego pierwotność, siła, jaka z niego bije. Może dlatego mi się ten tekst podoba, że rzadko coś takiego słyszę na własne uszy... Właściwie to nie wiem, czy kiedykolwiek coś takiego słyszałem. Nie kiedy mam wrażenie – być może mylne, uwarunkowane moją historią i moim życiowym położeniem – że tego rodzaju bezpośrednie komunikaty w ogóle znikają z rzeczywistości dziejącej się pomiędzy ludźmi. Może to i dobrze. Ale czy wraz z nimi nie tracimy czegoś? Czy takie ugrzecznienie – bo wydaje mi się, że w stronę takie właśnie ugrzecznienia, upudrowienia, zamaskowania to wszystko idzie – jest zdrowe? Zastanawia mnie to. I kwestia trzecia: intryguje mnie w zacytowanej wypowiedzi ujawniające się w niej napięcie pomiędzy sprzecznościami, a więc pomiędzy poglądem na człowieka i świat chrześcijańskim a komunikowaną nienawiścią. Może najdobitniej wybrzmiewa to napięcie na końcu wywodu: „Zniszczymy cię!” – „Parafianie z N.”. Że też w jednym

podmiocie aż tyle może się pomieścić!? Co do Twojej interpretacji historii o cudzołożnicy, nie mam uwag (na marginesie: kompetencje teologiczne raczej się nie przedawniają, chyba że postradasz rozum; przedawniły ci się co najwyżej papiery na księdzowanie). Jezus jako wielki psycholog/terapeuta. Biorę to. Tak, mogę się na taką interpretację Jezusa łatwo zgodzić, bo jest on dla mnie mistrzem spraw ludzkich. Myślę, że to mistrzostwo Jezusa w sprawach ludzkich trzeba dziś dość mocno w religijnej i kościelnej opowieści o Jezusie eksponować, bo jest to coś, co może serca ludzkie ku Jezusowi skłaniać. Owszem, był Jezus Bogiem, ale był też człowiekiem. I nic, co ludzkie, nie było mu obce. Jeszcze bym może dodał tu jedno: nie zapominajmy, że Jezus zachowywał się też agresywnie (aczkolwiek zachęcam do tego, by zwrócić uwagę na proporcję: ile razy ewangelia mówi o Jezusie wybaczącym i miłosiernym, a ile o Jezusie rozgniewanym i rozwścieczonym). Kiedy na przykład wyrzucał kupców ze świątyni. Do tego czynu Jezusa mógłby odwołać się autor tekstu, przy którym się tu zatrzymujemy. Mógłby powiedzieć: gdzie chodzi o świętość, tam trzeba płonąć jak Jezus. Mógłby też przywołać apokalipsę: „Bądź zimny albo gorący”. Nie byłoby chyba takie postawienie sprawy z gruntu niesłuszne. Choć nie musi się nam ono wcale podobać. Ale podobanie się to już inna rzecz. Osobę i czyn Jezusa można zresztą wielorako interpretować. Materiał biblijny jest otwarty na różne możliwości interpretacyjne. To jest w tym materiale w moim przekonaniu piękne. Może nawet i najpiękniejsze.

Gdyby parafianin z N., autor słów: „Zniszczymy cię!”, zechciał przyjrzeć się własnej reakcji na to

odejście, przyjrzeć temu, co budzi się w nim i jest u podłoża jego zachowania, to wyobrażam sobie i takie przeżycia, jak mówisz: rozczarowanie, rozpacz, bezradność. Być może sposobem na poradzenie sobie z ciężarem tych uczuć jest zaatakowanie człowieka, który je w nas wywołuje. To pomaga zniwelować napięcie, jakie taka konfiguracja może w parafianinie N. wywołać. Moglibyśmy poszukać jakiegoś innego rozwiązania, bo agresja wymierzona w drugiego to koszt nie tylko dla parafianina N., ale także dla tej kobiety i bliskich wokół niej. Mnie również zaciekawia znaczenie, jakie nadano w tym wszystkim samemu odchodzącemu. „Wykradł” – jakby z odejściem księdza było tak, jak z kradzeniem towaru w sklepie. Wchodzę – zabieram z półki – nie płacę – wychodzę. Rozumiem, że oni temu nadają takie znaczenie, bo być może – jak jest zawarte w tekście – wstydzą się, przeżywają utraconą dumę. I w tych uczuciach tak to interpretują. Zaznaczam może do znudzenia: to jednak moja spekulacja – puki ktoś nie przyjdzie do gabinetu, nic nie wiemy. Gdzie w tym wszystkim jakaś podmiotowość księdza? Przecież to on odszedł. To jego decyzja. W jakim stopniu świadoma i dobrowolna, to już inna rzecz. Znów – profesjonalnie jest to do przyjrzenia się z tym księdzem. Inaczej możemy tylko spekulować. Nie mniej jednak, przecież nie da się wejść na plebanie, chwycić kogoś za przysłówowe fraki, zabrać ze sobą i nie oddać. Ksiądz-towar? Czy to nie brzmi trochę jak ubezwłasnowolnienie jego osoby? Ja mam takie skojarzenie. Mam też i inne. Ta swoista bierność księdza w narracji parafian z N. – kiedy próbuję ich zrozumieć – pozwalałaby im np. zachować w sobie obraz księdza-ideału. „On nawet przecież

nie pomyślałby o takich rzeczach, nie jest zdolny do takich rzeczy, nic takiego by w życiu nie zrobił. Gdyby nie ona. Ta... Ona go nam ukradła!". Czy nie pomaga to podtrzymać w sobie ideału? Tylko rzeczywistość i

fakty są – że tak powiem – nieznosnie inne. A narracja typu ukradzenie-bierność może np. pozwalać zachować w sobie ten niezręczny status quo. Obraz księdza-herosa. Może też chronić przed uczuciami

do np. tego księdza, które pojawiłyby się w momencie przyznania: „No tak, ale to była też jego decyzja. To on odszedł”. Jak zaznaczam, spekuluję, pamiętając, że możliwości może być wiele. Ale skoro już sobie na to

pozwalamy i umówiliśmy się, to dostrzegam i taką możliwość. Dalej, ciekawa jest reakcja parafian z N., bo ona też nas konfrontuje z naszym wyobrażeniem. Np. z wyobrażeniem Polaka-katolika jako potulnego

starszego człowieka siedzącego w ławce i śpiewającego rzewne pieśni w czasie nabożeństw, schylającego się nad każdym potrzebującym, którego spotyka, wychodząc ze swojej świątyni. Przecież parafianin N. nie

byłby zdolny, w swoim przywiązaniu do ołtarza i świętości kapłaństwa, zmieścić w jednym zdaniu „Zniszczymy cię!” – „Parafianie z N.”, prawda? A tu rzeczywistość puka do naszego myślenia i naszych uczuć...

Cuda Miłości: Historia Marii i Lesliego



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

Miłość czyni cuda dla tych, którzy wierzą w to.

Kilka lat temu jedna ze znanych gazet w USA opublikowało artykuł o małym chłopcu niemowlaku, który urodził się niewidomy i żył jak roślina. Nie reagował na nic. Rodzice wyrzekli się go. 52 letnia pielęgniar-

wiali ją do oddania tego chłopca do Domu Dziecka. Leslie wzrastał i problemy wzrastały związane z jego wychowaniem. Maria musiała trzymać chłopca przywiązanego do krzesła chcąc uniknąć wywrócenia się. Chłopiec osiągnął 16 rok życia. Maria nauczyła chłopca pozycji stojącej. Jednakże przez ten cały czas chłopiec nie reagował na impulsy. Opowiadała mu o Jezusie, pomimo chłopiec sprawiał wrażenie jakby nic nie rozumiał. Pewnego dnia chłopiec dotykał struny instrumentu, wskazując jakby był podatny na muzykę. Maria zaczęła włączać magnetofon z muzyką klasyczną z nadzieją, że pewien rodzaj muzyki przemówi

Pewnej zimowej nocy w 1971 roku Marie obudziła przepiękna muzyka fortepianowa Czajkowskiego Koncert. Obudziła męża zapytaniem czy pozostał włączony radio. „Nie zostawiłem” brzmiała odpowiedź. Weszli do pokoju chłopca zobaczywszy go siedzącego za fortepianem, z wielkim uśmiechem na twarzy i dającego koncert Czajkowskiego ze słuchu. Maria uklękła i pomodliła się: „Dziękuję ci Panie, że nie zapomniałeś o chłopcu”.

Wkrótce po tym chłopiec często przesiadywał przy fortepianie grając różnorodne rodzaje muzyki. Cała muzyka, którą Maria grała chłopcu została zgromadzona w umyśle chłop-

ca może powiedzieć, w jaki sposób talent może się uwewnętrznić poprzez miłość.

To opowiadanie ukazuje nam przejrzyście rolę miłości w naszym życiu. Ponadto uświadamia nam, dlaczego obchodzimy Dzień Matki, gdyż Matki potrafią najbardziej pokazywać w życiu Miłość... Tak wielka i uzdrawiająca jest moc miłości.

Jezus chce nam pokazać rolę miłości w naszym życiu, która potrafi czynić cuda... Tylko kochając uczymy się miłości i widzimy cuda, tam gdzie świat już ich nie widzi.

Miłość ma przeogromną moc.

Tak to siła, jakiej pieniądze nie potrafią dać, wie-

ni nas równymi przed Bogiem i między nami.

W południowej Walii młoda kobieta z niemowlęciem na ręku udała się w drogę do swoich znajomych. Nagle zaskoczyła ją burza śnieżna. W tumanach śniegu zagubiła drogę i nie dotarła do celu. Następnego dnia rozpoczęto poszukiwania. Znalaziono ją zamarznąłą w zasypie śnieżnej. W trak-

cie odkopywania wszyscy byli zaskoczeni tym, że była ona ubrana tylko w koszulę. Później zagadka została wyjaśniona. Matka zdjęła swoje wierzchnie ubranie i owinięła nim niemowlę. Dzięki temu chłopiec ocalał, a był nim jeden z wybitniejszych premierów Wielkiej Brytanii, Lloyd George.

Miłość Matki... ma przeogromną moc.



ka Maria Lempke mająca pięcioro dzieci zlitowała się nad chłopcem i zaadaptowała go. Maria robiła to z radością. Nazwała chłopca Leslie. Codziennie masowała chłopca i modliła się nad nim, płakała często na nim. Przyjaciele nama-

do niego. W końcu Maria i jej mąż zakupili fortepian i postawili go w Leslie'e pokoju. Maria trzymając palce chłopca pokazała mu jak wykonywać ruchy palców, aby fortepian wydawał dźwięki, lecz on wydawał się nic nie rozumieć.

ca. Leslie ma teraz 40 lat i jeździ po całych USA dając różnorodne koncerty. Lekarze nie bardzo wiedzą, jak może ten chłopiec z uszkodzonym mózgiem dawać tak piękne koncerty.

Maria też tego nie rozumie, ale z całą pewnością

dza również nie. Bardzo często nawet najwięksi liderzy świata jej nie posiadają. Jednak w tym czasie wiemy, że miłość nie jest zarezerwowana tylko dla zdrowych, bogatych, mądrych i sławnych. Jest po prostu dla wszystkich i czy-

AUTOPROMOCJA

HistoriON

Nasza historia to Twoje życie!

Jeśli chcesz się nim podzielić z nami

📞 dzwoni i wysyłaj zdjęcia 📷
na WhatsApp:
662 059 116

✉ pisz:
historion@nowiny.pl

Tvoja historia to nasz temat

🌐 www.historion.pl ✉ historion@nowiny.pl

PRZYGOTOWANI NA WYZWANIA

Pogranicznicy świętowali 33. rocznicę swej formacji

20 maja funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej im. nadkom. Józefa Bocheńskiego w Raciborzu uroczystie obchodzili 33. rocznicę powstania Straży Granicznej. Tegoroczna uroczystość odbyła się na dziedzińcu Zamku Piastowskiego.

Rozpoczęła się od mszy świętej w intencji funkcjonariuszy, pracowników cywilnych oraz ich rodzin, odprawionej w zamkowej Kaplicy św. Tomasza. Nabożeństwu przewodniczył Kapelan Śląskiego Oddziału Straży Granicznej ks. por. SG Artur Suska. W liturgii ekumenicznie uczestniczył Dziekan Ewangelicki ks. płk SG Kornel Undas.

Na głównej uroczystości, której gospodarzem był komendant śląskiego oddziału gen. bryg. SG Andrzej Jakubaszek, obecni byli: wojewoda śląski Marek Wójcik i wicewojewoda opolski Piotr Pośpiech. Wśród gości nie zabrakło przedstawicieli Zespołu Szkół Ogólnokształcących



■ Podczas uroczystości 29 nowo przyjętych funkcjonariuszy złożyło ślubowanie

Mistrzostwa Sportowe w Raciborzu, którego uczniowie kształcą się w klasach mundurowych o profilu Straży Granicznej. Przybył także komendant Karpackiego Oddziału SG gen. bryg. SG Adam Jopek – były szef raciborskich pograniczników.

Komendant Śląskiego Oddziału SG przywitał zgromadzonych gości, następnie wzorem lat ubiegłych zaprzyjaźniona grupa wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Nieśłyszących i Słabosłyszących w Raciborzu wykonała hymn

Polski w języku migowym.

W przemówieniu otwierającym komendant nawiązał do chwalebnych tradycji Żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza oraz historii Wojsk Ochrony Pogranicza. Podkreślił szczególną rolę Straży Granicznej w systemie ochrony

bezpieczeństwa i porządku publicznego. – Straż Graniczna jest formacją odpowiedzialną, nowoczesną, przeszkoloną i przygotowaną na różnego rodzaju wyzwania. Wyzwania, które nie dotyczą tylko ochrony granicy zewnętrznej, ale wyzwania, które sięgają całego terytorium naszego kraju – mówił komendant.

Podczas uroczystości 29 nowo przyjętych funkcjonariuszy złożyło ślubowanie. Wśród nich 4 osoby, które podczas drugiego etapu postępowania kwalifikacyjnego osiągnęły najwyższe lokaty, zostały wyróżnione możliwością złożenia ślubowania na sztandar Śląskiego Oddziału Straży Granicznej.

Jak co roku, święto było okazją do złożenia podziękowań funkcjonariuszom oraz pracownikom za ich wzorową pracę i służbę. Wręczone zostały wyróżnienia, odznaczenia państwowe i resortowe oraz akty mianowania na kolejne stopnie służbowe w Straży Granicznej.

Uroczystości zakończyła prezentacja musztry parady w wykonaniu Kompanii Reprezentacyjnej SG, występ Orkiestry Reprezentacyjnej SG oraz defilada pododdziałów. (oprac. m)



■ Podczas uroczystości 29 nowo przyjętych funkcjonariuszy złożyło ślubowanie



■ Hymn narodowy w języku migowym wykonali uczniowie ośrodka z Raciborza



■ Msza święta w intencji funkcjonariuszy

4
osoby złożyły
ślubowania na
sztandar oddziału

Medale, odznaczenia i dar humanitarny

Na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Prezydent RP Andrzej Duda wyróżnił medalem „Za Długoletnią Służbę” 15 funkcjonariuszy. Medalem za Zasługi dla Straży Granicznej odznaczono także 15 funkcjonariuszy Śląskiego OSG. Komendant Główny Straży Granicznej nadał 17 funkcjonariuszom oddziału Odznakę Straży Granicznej. Awanse na kolejne stopnie służbowe otrzymało 97 funkcjonariuszy. Komendant Śląskiego Oddziału SG wraz z Zastępcą Komendanta Śląskiego Oddziału SG wręczyli także 9 osobom Medale Zasłużony dla Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Medal ten przyznawany jest w dowód uznania za wsparcie udzielane ŚOSG oraz tym osobom, które w sposób wzorowy, ponadprzeciętny wykonywały obowiązki służbowe, a także przejawiały szczególną inicjatywę w służbie lub pracy. Prezes Śląskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w dowód uznania za najpiękniejszy dar humanitarny – bezinteresowne oddawanie krwi nadał 2 osobom odznakę „Zasłużony honorowy dawca krwi” oraz 1 osobie odznakę „Honorowy Dawca Krwi Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

nowiny.pl
ROWERON
Wiosną na kolo, latem wesoło!

MAMY
1300
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

ROWERON 2024

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz od 28 maja do 7 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru. **NIE WCZEŚNIEJ!**

JUŻ 8 CZERWCA (sobota)
zapraszamy uczestników
na event otwarcia RowerON 2024
Racibórz, Park Roth
godz. 11.00 – 14.00

TRASY ROWERON 2024

będziemy odśłaniać od 7 do 31 maja
online na grupie RowerON na FB
oraz na stronie www.roweron.pl



Dołącz do nas
na Facebooku!



PARTNER
STRATEGICZNY



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Wszyscy nam zazdrościli wspaniałej atmosfery w pracy

Los tak pokierował życiem pani Małgorzaty, że niemal od samego początku splatało się z życiem Wodociągów. Pierwszy raz zobaczyła swój przyszły zakład pracy gdy miała 5 lat i stała się jego najbliższą sąsiadką. Przez wiele lat mijała go codziennie w drodze do szkoły, a gdy ją skończyła – ze świadectwem maturalnym w ręku przyszła zapytać o wolny etat. To miało być tylko na chwilę, ale okazało się, że jest na całe życie. Po 41 latach pracy wciąż lubi tu wracać i to nie tylko wspomnieniami.



Jedno z pierwszych zdjęć Małgosi



Małgosia (pierwsza z lewej) z koleżankami w przedszkolu przy ul. Ogrodowej w Raciborzu



Pamiątkowe zdjęcie ślubne Małgorzaty i Eugeniusza Matusiewiczów

Historia, która zatoczyła koło

Małgorzata Matusiewicz jest rodowitą raciborzaną, ale płynie w niej krew zarówno śląska, jak i góralska. Wszystko zaczęło się od nakazu pracy, którym pochodzącego z Ciśca koło Milówki Jana Strzałkę skierowano do „Bykowni” w Ocicach. I jak to w wielu historiach miłosnych bywa, dzielnica Raciborza zyskała na atrakcyjności za sprawą jej mieszkanki – Rity Pyschik. Młodzi zaczęli się spotykać, a po ślubie zamieszkali u rodziców panny młodej. Gdy ich córka Małgosia miała 5 lat, za sprawą nowej pracy pana Jana, rodzina przeniosła się do centrum miasta i zamieszkała niedaleko Wodociągów. – To był budynek mieszczący się po drugiej stronie ulicy, zwany „Wodomistrzówką”. Były w nim dwa mieszkania zakładowe, które otrzymywali pracownicy melioracji wodnej. Na parterze mieszkała pracująca w Wodociągach Wanda Kurowska z mężem i córką Loretą, a na piętrze ja z rodzicami i młodszym bratem Romanem. Mieliśmy dwa duże pokoje z kuchnią i to nam w zupełności wystarczało. Mama mieszkała tam do powodzi, a Kurowscy wprowadzili się wcześniej, bo dostali mieszkanie spółdzielcze. Młodsza ode mnie o trzy lata Loreta, która po mężu nazywała się Pawełek, dołączyła potem do mnie zatrudniając się w Wodociągach – opowiada pani Małgosia.

Dzięki temu, że pan Jan, oprócz rodziców miał jeszcze siedmioro rodzeństwa, Strzałkowie każde wakacje, ferie, a nieraz nawet święta, spędzali w górach. – Wszyscy mieszkali w oko-

licy Milówki: w Wieprzu, Kamesznicy, czy Węgierskiej Górze. Myśmy zawsze jeździli do Ciśca, gdzie żyli dziadkowie, a potem już tylko babcia, najczęściej podczas żniw, żeby pomagać w polu. Mama pracowała w sklepie PSS Społem przy Skłodowskiej, więc gdy miała urlop to jechaliśmy z nią, innym razem z tatą. Resztę wakacji spędzałam razem z bratem u drugiej babci na Ocicach. Tylko najmłodsza siostra taty – Stanisława opuściła rodzinne strony i wybrała Racibórz. Mieszkała z nami, gdy chodziła do II LO, potem wyszła tu za mąż i została na stałe – relacjonuje pani Matusiewicz i dodaje, że chociaż tradycje śląskie i góralskie były różne, rodzicom zawsze udawało się wypracować kompromis, a dzieci były otwarte na obie kultury.

Gdyby Małgosię Strzałkę, uczennicę SP 11 spytać o to, kim chciałaby zostać, to bez zastanowienia odpowiedziałaby, że nauczycielką historii. Wszystko za sprawą charyzmatycznego nauczyciela tego przedmiotu – Władysława Płonki i jego ciekawych lekcji, za sprawą których ambitna uczennica pochłaniała książki historyczne i robiła plany na przyszłość. To właśnie dzięki nowemu wychowawcy, który zastąpił w szóstej klasie polonistkę Jadwigę Łotocką, zaczęła myśleć o zostaniu nauczycielką. Nic więc dziwnego, że po podstawówce wybrała II Liceum Ogólnokształcące, gdzie znowu trafiła na nauczyciela historii z pasją – Leszka Wyrzykowskiego. – To była klasa ogólna i w większości żeńska, bo mieliśmy tylko dwóch chłopaków. Jacek Skrzypiński



Małgorzata Matusiewicz, 41 lat pracy
Zatrudniona w Wodociągach od 5 września 1977 roku do 28 grudnia 2018 roku
referent ds. transportu, inspektor ekonomiczny, inspektor techniczny, inspektor ds. zbytu, samodzielny inspektor w dziale handlowym



Czyn społeczny na terenie zakładu przy ul. 1 Maja (dziś parking). W środku Kazimierzczak, po lewej Jakubczyk, dalej Krystyna Urbisz. Rok 1978.



Wycieczka zakładowa do Szczyrku. Od lewej Stefan Raudzis, Andrzej Bortel, pani Danuta, Małgorzata i Eugeniusz Matusiewiczowie



Z córką Katarzyną w parku Roth w Raciborzu

i Adam Antochów byli sportowcami. Uczyli się u nas, ale lekkoatletykę trenowali w szkole mistrzostwa sportowego. Naszą wychowawczynią była Danuta Witan, po mężu Pazurek. Planowałam, że zaraz po maturze będę zdawała na historię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, ale się nie dostałam – tłumaczy.

Damski głos w męskim gronie

Skoro los napisał Małgorzacie Strzałce inny, niż planowała scenariusz, musiała podjąć decyzję co robić dalej. Z pomocą przyszła sąsiadka Wanda Kurowska, która była kadrową w Wodociągach. – To był zakład najbliższej mojego domu, więc pomyślałam, że spytam ją czy nie mają czasem jakiegoś etatu, żebym nie musiała siedzieć przez rok

w domu. No i akurat było wolne miejsce w dziale głównego mechanika – tłumaczy pani Małgorzata.

Dyrektorem Wodociągów był wtedy Jan Wilk, a kierownikiem działy głównego mechanika Józef Świerczek. – To był typowo męski dział, składający się z kierowców i mechaników. Potrzebowali kogoś, kto by przejął całą robotę papierkową. Zajmowałam się m.in. wypełnianiem kart drogowych, rozliczaniem godzin czy paliwa. Zaraz obok głównego mechanika był dział sieci wodociągowej i kanalizacji, i tam pracowała Krysia Urbisz, która zaczęła pracę rok wcześniej. Od razu się zakumplowałyśmy i bardzo przyjemnie nam się pracowało. A dyrektor Wilk został wkrótce moim sąsiadem, bo jak wyszłam za mąż to przez rok

mieszkaliśmy u teściów na Browarnej, na tym samym piętrze co on – wspomina po latach i dodaje, że męża poznała dzięki swojej przyszłej teściowej, która była krawcową i do której przychodziła na przymiarki. Eugeniusz Matusiewicz właśnie wrócił z wojska i podobnie jak pani Małgosia, planował swoją przyszłość. Zawodowo związał się z ZEW-em i tak jak żona, w jednej firmie pozostał aż do emerytury.

W dziale głównego mechanika pani Matusiewicz pracowała niecałe 3 lata. Potem urodziła dziecko, poszła na urlop wychowawczy, a kiedy już wróciła, została przeniesiona do działu sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. – Tam pracowało trzech panów i czwarty kierownik, więc znowu panowie. Szefem był Józef Kowalski, który dojeżdżał codziennie do pracy z Kędzierzyna. Oprócz niego pracowali tu: mistrz sieci kanalizacyjnej Andrzej Bortel, mistrz produkcji wody Józef Świerczek i mistrz sieci wodociągowej Henryk Szamara. No i znowu była to papierkowa robota: karty pracy, grafiki zmian, raporty – mówi pani Małgorzata.

W 1990 roku dostała propozycję przejścia do działu zbytu, w którym zwolniło się miejsce. Wydziałem kierował Rajnard Bartusz, który potem został głównym księgowym. To był duży dział, który miał pod sobą inkasentów, czyli pracowników, którzy chodzili na odczyty, wystawiali rachunki i kasowali pieniądze, co z czasem zastąpiono w Wodociągach odczytem elektronicznym. Wśród inkasentów, z którymi pracowała pani Matusiewicz byli: Zdzisław Kurkiewicz, Janina Ochmanek, Bogusław Wójcik, Katarzyna Świerczek, Czesław Bartusz, Anna Baryła, Maria Mazur, Jerzy Będkowski i Józek Łapiniak, który potem został monterem. – To był pierwszy dział, który komputeryzowali. Od nas się zaczęło. Firma z Krakowa sprzedawała nam oprogramowanie do naszego działu, a potem jej pracownicy przyjeżdżali, żeby nas szkolić. Na początku były tylko dwa



I po latach. Agnieszka poszła w ślady mamy i pracuje w Wodociągach, Katarzyna wyjechała do Niemiec.



Bernard Janosz wręcza pani Małgorzacie nagrodę z okazji 130-lecia ZWiK. Z tyłu Krystyna Urbisz.



W biurze ZWiK. Od lewej: Urszula Mastalerz, Wiesława de Martini-Dwojak, Barbara Dańczuk, Loreta Pawełek, Krystyna Urbisz i Małgorzata Matusiewicz

komputery i trzeba było do nich wprowadzić wszystkie dane, które były w wersji papierowej. Siedziałyśmy z koleżanką po godzinach i ręcznie to wkładałyśmy. Pamiętam jaki to był strach, czy sobie poradzimy. Na szczęście miałam już komputer Commodore w domu, więc to pisanie na klawiaturze szło mi szybko – podsumowuje pani Małgosia.

Na chwałę ojczyzny i pożytek podniebienia

W czasach PRL-u nic tak nie łączyło ludzi, jak czyny społeczne, które odbywały się zawsze w dni wolne od pracy. W Wodociągach polegały głównie na pracach porządkowych wokół zakładu. – Grabiliśmy trawniki, sprzątaliśmy podwórko albo malowaliśmy płot. Wcześniej trzeba było

się zapisać, żeby było wiadomo ile będzie osób i ile narzędzi przygotować. Po zakończonej pracy było wspólne ognisko z kiełbasami albo grochówką. Te czyny to była forma integracji. Ale w pracy też zawsze znalazł się czas żeby chwilę porozmawiać przy kawie – opowiada pani Małgosia.

Były też święta, o których się zawsze pamiętało i z odpowiednim namaszczeniem celebrowało. Pierwszym był Dzień Kobiet, drugim Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej. – Pamiętam, że któregoś 8 marca panowie zorganizowali nam imprezę w starej świetlicy. Zostałyśmy zaproszone w trakcie pracy na kawę, na ciasteczko a nasi koledzy nas obsługiwali. Kierownik założył nawet fartuszek, a potem były tańce przy magnetofonie. Z zakładu pracy dostawałyśmy goździki i rajstopy, ale któregoś roku prezenty były bogate, bo nasz zaopatrzeniowiec Arnold Rohowski załatwił gdzieś serwisy do kawy i każda z nas taką dostała – wspomina Małgorzata Matusiewicz i dodaje, że drugie święto obchodzono w drugą niedzielę maja i najczęściej były to spotkania w „Jubilatce” w Oborze, „Raciborskiej” albo bale z osobami towarzyszącymi.

Na przestrzeni tych wszystkich 41 lat pani Małgosi najlepiej pracowało się w ostatnim dziale, w którym udało się stworzyć prawdziwie rodzinną atmosferę. – Myśmy mieli to szczęście, że naprawdę współpracowało nam się bardzo dobrze, nie było żadnych niesnasek i jeden na drugiego zawsze mógł liczyć. Przyjaźniliśmy się też poza pracą. Niektóre działy to nam tego zazdrościły, że potrafimy sobie zorganizować na prywatnej stopie fajne spotkania, bo inni tego po prostu nie praktykowali – mówi pani Matusiewicz, która po przejściu na emeryturę znalazła w końcu czas na czytanie książek i długie spacer. Niektóre z nich prowadzą ją ulicą 1 Maja do znajomych miejsc. – Odwiedzam stare kąty, bo fajnie jest mieć gdzie wracać – podsumowuje.

Katarzyna Gruchot



Siostry Kasia i Agnieszka jako dzieci

Sąsiedzi Mickiewicza obawiają się nowej inwestycji Powiatu

W trakcie kampanii samorządowej pojawiła się petycja z uwagami do nowego zagospodarowania terenu przy II LO w Raciborzu. Reprezentujący okolicznych mieszkańców Mieczysław Heflinger napisał 20 marca do starostwa, by nie likwidować istniejącego tam boiska, zmienić wielkość nowego boiska futbolowego i zostawić obecny drzewostan wzdłuż ulic Radosnej i Szczęśliwej.

Zabezpieczyć interesy mieszkańców

W petycji zawarto też wnioski, żeby nie likwidować schronu przy szkole, a porastającą go zieleni adaptować do łąki kwietnej i nasadzić miododajne krzewy ozdobne. Heflinger chce też ocalenia boiska do plażówki. – Potrzebne jest ponadto wyznaczenie strefy ochronnej odgradzającej boisko od sąsiednich, zamieszkałych posesji.

– Obecna koncepcja nie zabezpiecza interesu mieszkańców z sąsiedztwa szkoły – to główna teza petycji. Miejscomi boją się pogorszenia standardów życia. Według autora pisma dojdzie do znaczącej ingerencji w drzewostan i likwidacji terenu zielonego. – Nastąpi wzrost hałasu, obniży się komfort mieszkania w okolicy, dojdzie do negatywnych wpływów na klimat – ostrzega M. Heflinger.

W petycji wnioskowano by nie przeprowadzać przetargu na wykonawstwo inwestycji Powiatu.

Zmienić estetykę otoczenia

Zarząd Powiatu przeprowadził postępowanie wyjaśniające w sprawie. Na posiedzeniu z 7 maja uznał petycję

► Powstać ma boisko do koszykówki i siatkówki

„

Chcemy zapewnić młodzieży szkolnej optymalne warunki do nauki i rozwoju

STAROSTA SWOBODA

▼ Tak ma wyglądać rozbudowane II LO



mieszkańców za zasługującą w części na uwzględnienie.

Rozbudowa infrastruktury sportowej II LO jest planowana od lat – przez starostwo i szkołę. Urzędnicy chcą zmiany wizerunku estetycznego otoczenia placówki. Wskazali na nieczynne boisko betonowe. Zapowiedzieli nowoczesne formy architektoniczne. Obszar stanie się przyjazny, także dla niepełnosprawnych.

Starostwo podało, co zmieni się w popularnym Mickiewiczu. Budynek szkolny zostanie rozbudowany o część sportową z dwoma salami gimnastycznymi. Do nowej części będzie prowadził łącznik. Powstanie boisko do piłki nożnej i ręcznej. Przewidziano budowę dwóch bieżni – do biegu

na 60 m i do skoku w dal. Kolejne boisko będzie wielofunkcyjne – do gry w koszykówkę i siatkówkę, z trybunami. Nowością będzie strefa do street workout oraz szachy terenowe. Powstaną ławki i stoliki o konstrukcji betonowej, a także dwie pergole drewniane z siedziskami i stołami. Ogrodzenie wokół terenu szkoły ma być wykonane na nowo.

Zadanie uzyskało dofinansowanie z rządowego funduszu Polski Ład.

Wysokie piłkochwyty, betonowy płot

Za zasadny uznano postulat, by zmienić wielkość zaprojektowanego boiska do gry w piłkę na nawierzchni z trawy syntetycznej. Zostaną przy nim zamontowane piłkochwyty wysokie na 4 m.

Powiat wyznaczy też strefę ochronną, odgradzającą boisko od sąsiednich posesji. Teren ten będzie zagospodarowany zielenią, ogrodzenie będzie wysokie na 2,5 metra – z betonu.

– Naszym celem nadrzędnym jest zapewnienie młodzieży szkolnej jak najbardziej optymalnych warunków do nauki i rozwoju, rozbudzać ich pasję do różnych dyscyplin sportowych, zwiększać atrakcyjność zajęć, poprawić kondycję fizyczną – podkreślono w odpowiedzi na petycję. Nie bez znaczenia dla starosty raciborskiego Grzegorza Swobody, który podpisał dokument, jest podniesienie prestiżu szkoły dla uczniów, rodziców i pracowników.

(oprac. m)

Chcemy mądrego kreowania naszej rzeczywistości

– Sam pomysł inwestycji w II LO jest niedorzeczny. W tej sprawie chodzi nie o osoby o poglądy tylko O fakty i mądre kreowanie naszej rzeczywistości, w której mieszkamy i chcemy spokojnie żyć. Warto nadmienić, że sprawa zagospodarowania i jej zakres oraz naruszenie przepisów prawnych jest już przedmiotem zainteresowania wojewódzkich władz samorządowych. Powinno wszystko ulec zmianie w koncepcji programowo – przestrzennej.

Łatwiej wszystko zatrzymać na początku, zwłaszcza że są ku temu podstawy prawne i ludzka odpowiedzialność. Według nas nie jest to tylko sprawa sąsiedztwa. Burzenie obiektów, które powinny pozostać, jak boisko wielofunkcyjne i schron atomowy i usunięcie takiej ilości drzew i zieleni to działania wyższej wagi i celowości wydatkowania publicznych pieniędzy – uważa Mieczysław Heflinger.



Finał VII Raciborskiej Giełdy Talentów był szczęśliwy dla Antoniny i Miriam

W sobotę 25 maja w Raciborskim Centrum Kultury odbył się finał siódmej edycji Raciborskiej Giełdy Talentów. 12 osób rywalizowało na scenie w dwóch kategoriach.

Jury w składzie Maria Krzemień, Andrzej Biskup i Jarosław Mrozek wyłoniło zwycięzców tegorocznej edycji.

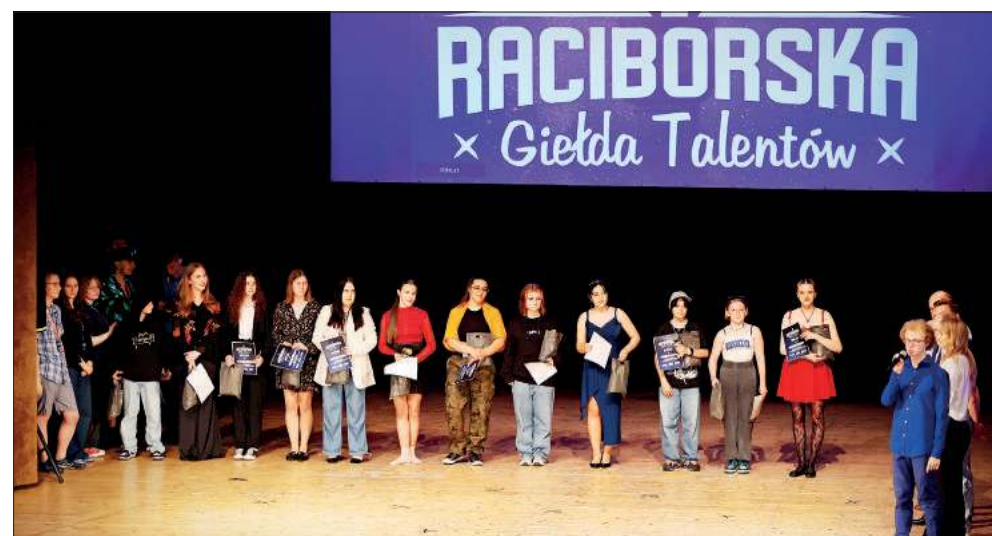
Kategorię wokально-instrumentalną podsumo-

wano tak: 1. Miriam Elbin, 2. Anna Sroka i 3. Emilie Grüner. Wyniki kategorii tanecznej na koniec wyglądały tak: 1. Antonina Bencal, 2. Alan Miczajka i 3. Lidia Wilczyńska.

Oto lista wszystkich uczestników, którzy zakwalifikowali się do finału VII Raciborskiej Giełdy Talentów. Kategoria wokально-instrumentalna: Dominika Samkova, Wiktoria Dziuba, Anna Sroka, Renata Bedrunka, Emilie Grüner, Miriam Elbin. Kategoria taneczna: Antonina Bencal, Lena Chomicka, Jessica Wollny, Zofia Dik, Lidia Wilczyńska, Alan Miczajka.



■ Jurorzy i Miriam Elbin



■ Uczestnicy Raciborskiej Giełdy Talentów 2024

Oprócz konkursu miały miejsce także występy Pauliny Świerczek i Marty Linek z Appassionato, które zachwyciły swoją grą na skrzypcach oraz EMI – Emilii Franicy, uczestniczki znanych programów muzycznych w telewizji. Organizatorem wydarzenia była Młodzieżowa Rada Miasta Racibórz.



(red) ■ Występ EMI – Emilii Franicy

Naval w osiemnastce. Inspirujące spotkanie z młodzieżą

Uczniowie klas 5-7 wzięli udział z jednym z najsłynniejszych polskich komandosów, autorem książek i ekspertem wojskowości. Paweł Materczuk znany jako Naval, były żołnierz elitarniej Jednostki Wojskowej GROM podzielił się swoimi doświadczeniami i opowieściami. – Na długo zostaną w pamięci

naszych uczniów – zapewniają w SP18.

Pochodzący z Raciborza Naval przez czternaście lat pełnił funkcję operatora w zespole bojowym GROM. Wziął udział w dziewięciu misjach zagranicznych, w tym w działaniach bojowych na wodach Zatoki Perskiej, w Iraku i Afganistanie. Wcześniej był żołnierzem zasadniczej służby woj-

skowej w 1. Pułku Specjalnym, służąc m.in. na misji pokojowej ONZ w Libanie. – Spotkanie było nie tylko inspirujące, ale także edukacyjne. Dowiedzieliśmy się, jak ważne są determinacja, odwaga i wytrwałość w dążeniu do wyznaczonych celów – podkreślają w szkole przy ul. Żorskiej.

(red)

Pół wieku zewowskiego przedszkola

23 maja w Raciborskim Centrum Kultury odbył się uroczysty jubileusz 50-lecia działalności Przedszkola nr 11 w Raciborzu. Wspominano najważniejsze momenty z życia placówki. – Największym skarbem rodzica jest jego dziecko i niezwykle ważne jest, by opieka nad nim była sprawowana przez osoby z pasją i miłością do dzieci – zaznaczono w trakcie uroczystości.

Podczas okolicznościowej gali maluchy z raciborskiej placówki zaprezentowały program artystyczny, które przygotowały pod okiem swoich wychowawczyń. Przedstawienie łączące taniec, śpiew i teatrzyk pokażało zebranym, jak wielki potencjał artystyczny drzemie w dzieciach z placówki na Ostrogu.

Był to również czas podziękowań. W imieniu władz miejskich na ręce

dyrektor Iwony Kroker złożyli je przedstawiciele rady miasta, szefowie komisji – dr Ludmiła Nowacka i Michał Kuliga. Gratulował także naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski. Długoletnia pani dyrektor Lidia Sławik także mogła ze sceny powspominać pracę w placówce, która przez lata pełniła rolę przedszkola zakładowego ZEW-u.

(red)

SZALONE

LATA 80-TE

NIEDZIELA
2 CZERWCA
GODZ. 18.00

ZESPÓŁ WOKALNY

PERSPEKTYWA

RCK RDK, UL. CHOPINA 21

CENA BILETU: 20 ZŁ. HONOROWANE RACIBORSKIE KARTY:
"SENIOR 60 +", "RODZINA +"

Racibórz | Raciborskie Centrum Kultury

Ewa Lewandowska pierwsza kobieta jako pierwsza wicestarościna. „Niczego nie robię pod publikę”

Ewa Lewandowska – polityczka Platformy Obywatelskiej to nowa, pierwsza wicestarościna Powiatu Raciborskiego. Jeszcze nigdy w dziejach raciborskiego powiatu pierwszym zastępcą wóldarza nie była kobieta. O awansie zawodowym w samorządowej karierze, byłej dyrektor ZSOMS, trenerki pływania i mistrzyni świata w ratownictwie wodnym rozmawiamy z E. Lewandowską po pierwszym posiedzeniu komisji branżowej w nowej kadencji.

– Objęła pani drugą najważniejszą funkcję w zarządzie powiatu i obok starosty oraz szefa rady – jedną z kluczowych funkcji w samorządzie powiatowym. Jak ważny to moment w pani karierze?

– Traktuję to jako wyraz ogromnego uznania i zaufania, z jednej strony dla ludzi, którzy oddali na mnie głos w wyborach, z drugiej, dla tych radnych, którzy na mnie zagłosowali na sesji. Bardzo sobie cenie to wsparcie. Dlatego, że, przypomnijmy – to są wybory tajne. Tutaj nikt niczego nie robi pod publikę. Po prostu idzie, oddaje głos na konkretną osobę, którą można by powiedzieć w tym momencie, że samorządowo ma w sercu.

Dla mnie osobiście, rzeczywiście, po tych latach pracy samorządowej, ale nie tylko samorządowej, tylko całej działalności na rzecz ludzi w różnych dziedzinach życia społecznego. Przyznam, że to po prostu taki miód na serce. Dla mnie, dla mojej całej rodziny. Powiem szczerze, że ja niczego nie robię pod publikę. Dlatego uważam, że to wszystko, co w swojej aktywności robiłam, zostało przez wyborców i

samorządowców dobrze ocenione. Było to spójne, bo nie wystarczyłoby tylko dobra kampania. Jestem przekonana, że ludzie właściwie odczytali, to co zostało dotąd zrobione i dlatego mogę powiedzieć, że przypadł mi w udziale ten wyjątkowy zaszczyt. Natomiast muszę powiedzieć, że to na wniosek pana starosty kandydowałam do tej funkcji. Podkreśliłyśmy, że rada powiatu wybrała mnie na stanowisko pierwszego wicestarości Powiatu Raciborskiego i w ten sposób wybrała do tej roli po raz pierwszy kobietę. To jest bardzo cenne. Na pewno oznacza więcej odpowiedzialności, więcej pracy, ale tak naprawdę mamy w zarządzie bardzo dobry zespół. Dobrze się tutaj dogadywaliśmy w minionej kadencji i wierzę, że tak zostanie.

– Jak mówimy o poparciu, to przypomnijmy, że ono było w wyborach jednym z najwyższych, jeśli chodzi o wynik głosowania na kandydata – 1628 głosów.

– Uzyskałam znacznie więcej niż w poprzednich wyborach, kiedy zgromadziłem ponad 1300 głosów poparcia. Przyznam,



■ Ewa Lewandowska mogła być pierwszym zastępcą prezydenta Raciborza, wybrała jednak kontynuację swojej misji samorządowej w Powiecie Raciborskim

że myślałam, że będzie ich tym razem mniej. Konkurencja była silna. To był taki sportowy stres, wyzwanie. Mój wynik jest najlepszy jeśli chodzi o głosowanie w stolicy powiatu. Możemy powiedzieć, że to jest porównywalne z tymi najlepszymi wynikami dla całego powiatu, bo to jednak są trochę inne okręgi wyborcze. Wynik pana starosty Grzegorza Swobody był najlepszy. Ogólnie, dla tych, którzy zyskali tyle głosów, jak najbardziej wielki szacunek i wielkie uznanie. Generalnie możemy się cieszyć, że ludzie obdarzyli nas, nasz zespół takim dużym zaufaniem.

– Ten najlepszy wynik w mieście mógł mieć związek z propozycją, jaka padła wobec pani ze strony prezydenta Jacka Wojciechowicza. Dotyczyła tego, aby Ewa Lewandowska i Jacek Wojciechowicz tak jak kiedyś za szkolnych lat w Raciborzu, codziennie spotykali się w jednej placówce – urzędzie miasta. Mogła być pani wiceprezydentką, prawda?

– No cóż, było to przez chwilę naprawdę kuszące. Myślę, że i dla mnie i dla pana prezydenta Jacka Wojciechowicza. Odbyła się na ten temat krótka rozmowa i muszę powiedzieć, że na pewno, wiceprezydentka Raciborza

to byłoby fajne wyzwanie, praca na rzecz Miasta Racibórz. Natomiast w starostwie uzgodniliśmy wcześniej inaczej, że jak najbardziej zamierzamy współpracować i wzajemnie się wspierać, natomiast moje serce jest w Powiecie, a zwłaszcza na Zamku Piastowskim. Jestem tu przez ostatnie lata umocowana i wiele jest jeszcze do zrobienia. Dlatego też decyzja była odmowna. Nie ukrywam też, że pan starosta chciał nadal ze mną blisko współpracować, więc wybrałam kontynuację moich zadań w Powiecie.

– W tej najdłuższej kadencji samorządu w ogóle w jego historii Ewa Lewandowska wykonała swoją pracę na tyle dobrze, by zyskać wysokie poparcie w wyborach. Czym nowa wicestarościna zajmie się w nowej kadencji?

– Zawsze jest tak, że do końca nie wiemy co nam co nam ten czas przyniesie. Tym bardziej że czekamy na środki z KPO. Być może będziemy mogli realizować projekty, że tak powiem na poziomie marzeń. Zakładam, że będziemy to robili wspólnie z Miastem. Nie wiem, czy to będzie kładka nad Odrą, czy będą jeszcze jakieś inne wyzwania. Wiadomo, że będą się realizowały kolejne remonty, modernizacje dróg i

naszych jednostek organizacyjnych, placówek oświatowych. Bardzo dużo pracy nas czeka. Czekają nas także dalsza przyszłość Zamku Piastowskiego, bo przecież samo to, że są odnowione budynki, że jest nowe muzeum multimedialne i przepięknie urządzone Dom Książęcy to nie wystarczy, żeby tutaj rzeczywiście przybywały tłumy. Zmiany na Zamku Piastowskim muszą dotyczyć dziedzina, który jeszcze niezagospodarowany do końca, a on musi żyć. Wszystkie te rzeczy nie są proste i nie dzieją się szybko.

– Ewa Lewandowska jest liderką Platformy Obywatelskiej w radzie powiatu i wprowadziła swoją partię na wyższy poziom reprezentacji w radzie. Proszę przedstawić tę nową reprezentację, bo są zmiany.

– Ja się z tego bardzo cieszę. Pan redaktor pamięta, kiedy mnie zapytał w kampanii, o co walczymy w wyborach. Mówiłam wtedy, że mamy cel zwiększenia naszej obecności w radzie powiatu o jeden mandat. Popatrzyłam na ten cel realnie. Pamiętajmy, że rada uszczupliła się w nowej kadencji, wskutek przepisów, o dwa mandaty, z 23 na 21. Tym cenniejszy jest dla nas ten dodatkowy mandat. Startując z

listy Koalicji 15 października, nasza reprezentacja wzmocniła się i zarządza Powiatem wspólnie z koalicjantem – Razem dla Ziemi Raciborskiej. Mamy grupę radnych o dużej wartości merytorycznej. Oprócz panów Piotra Olendra i Artura Wierzbickiego i mojej osoby są jeszcze znakomite nazwiska. Można tak powiedzieć o byłej pani burmistrz Kuźni Raciborskiej i sekretarz Krzanowic pani Ricie Serafin. Bardzo mocno liczymy na jej doświadczenie jako nowego członka zarządu. Dołączyła także pani Małgosia Paletta reprezentująca gminę Pietrowice Wielkie z ogromnym doświadczeniem w zakresie kultury. Widzę u niej taką pasję do działania w samorządzie.

– Od pierwszej kadencji zarząd powiatu był zdominowany przez mężczyzn. Nowa kadencja i są dwie panie w zarządzie. Czy przyszłość Powiatu należy do kobiet?

– Oczywiście to mnie bardzo cieszy, bo właśnie od poprzedniej kadencji znalazło się miejsce dla kobiety w zarządzie, w etatowym wydaniu. W związku z czym byłam etatową członkinią. To wiele zmieniło, przede wszystkim panowie musieli się nauczyć współpracować z kobietą, bo bądź co bądź, to jesteśmy innymi organizmami. Natomiast rzeczywiście też nie było dotąd kobiety wicestarości. Dziś cieszę się nie tylko ze swojego punktu widzenia, chociaż nie ukrywam, że jak najbardziej jest to takie nobilitujące. Wiem, że przecierałam te szlaki i pokazuję kobietom, że można mając inne życiowe zadania, także skutecznie sprawować funkcję w samorządzie. Można być jak ja mamą, żoną, także babcią, mieć wnuki i dojrzałych rodziców i to wszystko pogodzić. Tylko trzeba dobrze sobie tę dobę zaplanować.

Rozmawiał Mariusz Weidner



WIEŚCI z GMINY NĘDZA

Dzień Strażaka na wesoło

Z okazji obchodzonego 4 maja Dnia Strażaka w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Babicach odbył się Dzień Otwarty dla dzieci i młodzieży.

Oprócz cudownej pogody dopisała również frekwencja oraz dobre humory najmłodszych uczestników. Do dyspozycji być może przyszłych strażaków były dmuchańce, animacje, zajęcia plastyczne o tematyce strażackiej zorganizowane przy współpracy z Gminną Biblioteką w Nędzy i malowanie buziek przez panią Ewelinę. Wszyscy obecni mogli zapoznać się ze specjalistycznym sprzętem, zobaczyć wnętrza wozów bojowych, czy usiąść na quadzie, który udostępniła strażakom zaprzyjaźniona jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Markowicach. Strażacy zadbali

również o poczęstunek dla swoich gości. Była wata cukrowa i popcorn, pyszne wypieki druhen jednostki OSP Babice oraz kiełbaski z grilla. Mieszkańcy mogli zobaczyć profesjonalny pokaz pierwszej pomocy przedmedycznej przeprowadzony przez Rafała Przybyłę. Dzień otwarty zorganizowany został pod patronatem Wójta Gminy Nędza, przy wsparciu Nadleśnictwa Rudy Raciborskie, Lasów Państwowych oraz druhen i druhów OSP Babice. Ci ostatni mają nadzieję, że takie przedsięwzięcia wpiszą się na stałe do kalendarza imprez organizowanych przez ich jednostkę.



O bezpieczeństwie w internecie



W Gminnej Bibliotece Publicznej w Nędzy odbyło się spotkanie młodzieży z dzielnicowym Rafałem Budnikiem.

– Nawet nie zdajecie sobie sprawy jak wiele zagrożeń znajduje się w sieci – mówił dzielnicowy z Komisariatu w Kuźni Raciborskiej, st. asp. Rafał Budnik w czasie prelekcji na temat cyberbezpieczeństwa i hejtu. Słucha-

cze ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Śląskich w Nędzy chętnie wchodzili w interakcje z prelegentem i opowiadali własne historie oraz zadawali liczne pytania. Policjant łumaczył jak nie dać się oszukać w internecie i do czego może doprowadzić hejt. Wszystko po to, by uczniowie mogli w bezpieczny sposób korzystać z nowych technologii.

Czyste powietrze dla każdego mieszkańca

Wójt Gminy Nędza zaprasza wszystkich zainteresowanych na spotkanie informacyjne w sprawie zmian w programie „Czyste powietrze”, które odbędzie się 10 czerwca o 16.30 w sali Gminnego Centrum Kultury w Nędzy przy ul. Strażackiej 2.

Program „Czyste Powietrze” to bezzwrotne dofinansowanie do wymiany źródła ciepła oraz termomodernizacji budynku, w którym można otrzymać do 135 tys. złotych (dla najwyższego poziomu dofinansowania). 22 kwietnia zmienił się regulamin naboru w zakresie pomp ciepła, kotłów na pellet drzewny oraz zgazowujących drewno, które podlega dofinansowaniu. Zmienione



zostały m.in. warunki dotyczące składania wniosków na najwyższy poziom dofinansowania oraz czas na realizację poszczególnych zadań w ramach prefinansowania. Program cieszy się wciąż niesłabnącym zainteresowaniem mieszkańców gminy dlatego głównym celem spotkania będzie przedstawienie im tych zmian oraz zaprezentowanie programu od podstaw osobom, które nie miały jeszcze z nim styczności.

RADNI Z NĘDZY CHCĄ SPOTKANIA W SPRAWIE KANALIZACJI

Pytają o budowany tranzyt zamiast dokończenia sieci w trójwsi

Na ostatniej sesji w Nędzy poruszono kwestię kanalizacji, która staje się coraz bardziej dyskutowanym tematem. Wiele głosów wyraża zdziwienie decyzjami podejmowanymi przez poprzednią władzę. Pojawia się pytanie, dlaczego zdecydowano się na budowę tranzytu z Ciechowic do Nędzy, zamiast skupić się na kanalizacji obszaru tzw. trójwsi, obejmującego Ciechowice, Zawadę Książęcą i Łęg.

Podczas dyskusji na temat kanalizacji, wójt Leszek Pietrasz wyjaśnił, że prace w Zawadzie Książęcej zbliżają się do końca, a jednocześnie trwają prace nad budową tranzytu do Nędzy, który ma być ukończony do lutego 2025 roku. – Obecnie prowadzone są negocjacje z PKP w sprawie przejścia pod torami. Równocześnie planowane jest rozpoczęcie prac nad siecią kanalizacyjną od ul. Bocznej, Spółdzielczej, aż do przejścia pod torami –

poinformowała skarbnik Katarzyna Paszenda.

Przewodnicząca rady, Edyta Szajt, wyraziła zdziwienie, że priorytetem nie było zakończenie kanalizacji na obszarze trójwsi, a zamiast tego podjęto działania w kierunku budowy tranzytu. Radny Franciszek Marcol zaproponował zorganizowanie spotkania dotyczącego kanalizacji, aby uzyskać pełne informacje na ten temat. Chce poznać szczegóły planowanej inwestycji oraz aktualny stan jej



■ Wójt Leszek Pietrasz zapowiedział, że zorganizuje spotkanie w sprawie kanalizacji. To najpewniej zostanie podzielone na części, aby szczegółowo omówić ten temat.

realizacji.

Leszek Pietrasz wyraził pewne zdziwienie podczas sesji, zauważając, że Zawada Książęca została częściowo skanalizowana, podczas gdy cały obszar Łęgu pozostaje jeszcze do zrealizowania. – My idziemy tranzytem do Nędzy, wydając miliony złotych, mając zrobioną dokumentację na Łęg i Zawadę. Zasadność tego, co zastałem, zosta-

wiam państwu do rozstrzygnięcia – stwierdził podczas sesji. Pietrasz podkreślił, że zakończenie inwestycji w całej Zawadzie Książęcej i Łęgu stanowi ważny krok, zwłaszcza że prace w Ciechowicach już zostały zakończone. Według wójta, posiadając zrealizowane zadanie na obszarze całej trójwsi, można przejść do kolejnych działań. Wójt Pietrasz chce zorganizować

spotkanie, aby społeczność dowiedziała co się robi i co zostało zaplanowane. Zapewnił, że zajmie się organizacją tego wydarzenia.

Chciałbym mieć zakończoną Zawadę Książęcą i Łęg, aby uzyskać efekt ekologiczny, którego obecnie nie mamy. Ciągłe dopłacamy do utrzymania oczyszczalni – powiedział Pietrasz (skarbnik Paszenda wyliczała, że w zeszłym roku

gmina do ścieków dopłaciła 460 tys. zł). Radny Piotr Kudła zauważył, że po ukończeniu tranzytu do Nędzy do kanalizacji będzie możliwe podłączenie domów przy ul. Jesionowej w Nędzy. Wójt Pietrasz wyliczał, że mowa tutaj 65 gospodarstwach. – A ile domów mogłoby być podłączonych w Zawadzie i Łęgu? – zapytał.

Przypomnijmy, na budowany tranzyt samorząd pozyskał 8,9 mln zł z Polskiego Ładu, dokładając do tego zadania 470 tys. zł. Inwestycja obejmuje budowę tranzytu wraz z dwoma przekopami pod torami kolejowymi, łączącego miejscowość Nędza z oczyszczalnią ścieków w Ciechowicach. Gmina, na czele której stała wówczas Anna Iskała, argumentowała, że realizacja tego przedsięwzięcia ma istotny wpływ na rozwój sieci kanalizacyjnej w całej gminie, umożliwiając w przyszłości odprowadzenie ścieków z co najmniej dwóch miejscowości (Nędza i Babice) do istniejącej oczyszczalni ścieków w Ciechowicach.

(mad)

Wiadomo, ile zarobi burmistrz Kuźni Raciborskiej

Radni Kuźni Raciborskiej byli jednomyślni w decyzji dotyczącej wysokości wynagrodzenia burmistrza.

Decyzja zapadła na ostatniej sesji. Postanowiono, że burmistrz Wojciech Gdesz będzie otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 17 705 zł. Na tę sumę składają się: wynagrodzenie zasadnicze – 9200 zł, dodatek funkcyjny – 2850 zł, dodatek specjalny – 3615 zł oraz dodatek za wieloletnią pracę – 1840 zł.

– Komisja Budżetu i Finansów jednogłośnie uznała tę kwotę w pełni za zasadną – mówiła przed głosowaniem Urszula Kiraga, przewodnicząca komisji finansów. Radni jednomyślnie poparli tę decyzję. Co cieka-

we, na czas obrad komisji sesję przerwano, ponieważ jej skład ukonstytuował się chwilę wcześniej. W ten sposób stosowna komisja wyraziła swoje zdanie w tej sprawie. Uchwała weszła w życie z dniem podjęcia.

To już drugi raz, kiedy radnym przedłożono tę uchwałę, ponieważ na pierwszej, inauguracyjnej sesji, grupa radnych – Tomasz Sokołowski, Wojciech Krzyżanowski i Patryk Konieczny – złożyła wniosek o jej wycofanie, który przeszedł.

Wojciech Gdesz będzie zarabiał mniej niż jego poprzednik, Paweł Macha, który pobierał maksymalne wynagrodzenie w wysokości 19 470 zł*. Było to wynikiem decyzji z 2021 roku, kiedy stawki burmi-

strza podniesiono do maksymalnych. – Decyzję swą komisja motywuje tym, że przez wiele lat wynagrodzenie nie było adekwatne do pracy i zaangażowania, jakie burmistrz Kuźni Raciborskiej wkładał w realizację swojej służby – napisali wówczas radni komisji budżetu i finansów.

(mad)

* Dietę ustalono wówczas na następującym poziomie: wynagrodzenie zasadnicze – 10 250 zł, dodatek funkcyjny – 3 150 zł, dodatek specjalny w wysokości 30% (wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego) – 4 020 zł oraz dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego – 2 050 zł.



■ Wojciech Gdesz w trakcie składania ślubowania na burmistrza Kuźni Raciborskiej

Trenerzy z Nędzy pojechali na Sardinie. Zdobywali doświadczenie sportowe

W dniach 13-19 maja trenerzy Gminnego Młodzieżowego Klubu Sportowego 21 Nędza wzięli udział w szkoleniu na malowniczej włoskiej wyspie Sardinia. Wyjazd został zorganizowany dzięki wsparciu programu Erasmus, który pozytywnie rozpatrzył wniosek klubu, zapewniając środki na realizację tego przedsięwzięcia.

Trenerzy, jak podkreśla Gerard Przybyła, prezes GMKS 21 Nędza, mieli okazję zdobyć cenne doświadczenie sportowe, a także znaleźć czas na zwiedzanie i integrację kadry trenerskiej. W programie nie zabrakło takich punktów jak obserwacja meczu U18 Cagliari Calcio – Inter Mediolan, zwiedzanie stadionu Cagliari Calcio, warsztaty z psychologii sportu i skutecznej komunikacji z młodymi sportowcami, trening lekkoatletyczny, pierwsza pomoc na treningach i meczach, zapobieganie



■ Trenerzy z nędzańskiego klubu szkolili się na Sardynii FOT. GMKS 21 NĘDZA

kontuzjom zawodników, odżywianie młodego sportowca, zarządzanie i organizacja klubu sportowego oraz wykorzystanie sztucznej inteligencji w sporcie.

– Nasi trenerzy obserwowali treningi grup młodzieżowych Himalaya Sport Fun Club i seniorskiego Cagliari Calcio (SERIE A).

Po treningu mieliśmy okazję spotkać się z reprezentantem Polski Mateuszem Wieteską, od którego otrzymaliśmy autografy i zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie i filmik promujący nasz turniej – relacjonuje prezes.

Oprócz części poświęconej sportowi, trenerzy mieli okazję zwiedzić wyspę

i zgłębiać historię Włoch oraz Sardynii. Nie brakowało również czasu na delektowanie się kuchnią włoską i sardyńską. – Mamy nadzieję, że zdobyte doświadczenia pomogą nam rozwijać nasz klub – dodaje Gerard Przybyła.

(d)

W Kuźni Raciborskiej podzielono komisje. Nie wszyscy radni dostali się tam, gdzie chcieli

Komisje w Radzie Miejskiej Kuźni Raciborskiej zostały podzielone, choć nie wszyscy radni otrzymali stanowiska zgodnie z preferencjami. Kluczową rolę odegrali radni z komitetu KWW Jednym Głosem.

W kuźniańskiej radzie zasiada piętnastu radnych, reprezentujących pięć różnych komitetów. Największą liczbę, czyli ośmiu, stanowią członkowie KWW Jednym Głosem, którego kandydatem na burmistrza był Paweł Dzieżok. I to właśnie ci radni mają decydujący głos, o czym można było się przekonać na ostatniej sesji, kiedy dzielono stanowiskami w komisjach.

Nie dla wszystkich chętnych starczyło miejsc

Pierwszy zgryz pojawił się przy ustalaniu składu Komisji Promocji, Rozwoju Gminy, Kultury, Sportu i Rekreacji. Choć wszyscy radni, którzy chcieli do niej należeć, zostali do niej wybrani, nie wszyscy zagłosowali w harmonii z pozostałymi. Podczas głosowania nad kandydaturą radnej Marii Wyszomierskiej (reprezentującej KWW Maria Wyszomierska), przeciwny jej był Patryk Konieczny (z KWW Jednym Głosem). Później, gdy decydowano o przydzieleniu przewodnictwa komisji radnemu Koniecznemu, radna Wyszomierska wstrzymała się od głosu.

Drugie wyzwanie pojawiło się w przypadku Komisji Budżetu i Finansów, ale w tym przypadku niektórzy kandydaci się do niej nie dostali. Za sprawą głosów KWW Jednym Głosem odrzucono kandydatury: Gerarda Depty (KWW Stabilny Rozwój), Sławomira Sielskiego, Adriana Juraszka (KWW Zmiana Dla Rozwo-

ju) oraz Marii Wyszomierskiej.

W przypadku Komisji Skarg, Wniosków i Petycji ustalono maksymalną liczbę członków na pięć, jednak zgłoszono siedmiu kandydatów. Ostatecznie nie przyjęto Kacpra Cichockiego i Marcina Czernieja (KWW Zmiana Dla Rozwoju).

Kto tworzy poszczególne komisje?

Komisja Rewizyjna: Wojciech Krzyżanowski (przewodniczący), Urszula Kiraga, Dominik Zawada, Sylwia Brzezicka-Tesarczyk.

Komisja Rolnictwa, Gospodarowania Zasobami Komunalnymi Gminy i Ochrony Środowiska: Sylwia Brzezicka-Tesarczyk (przewodnicząca), Urszula Kiraga, Tomasz Sokołowski, Mateusz Procek, Marcin Czerniej i Gerard Depta.

Komisja Oświaty, Zdrowia i Pomocy Społecznej: Dominik Zawada (przewodniczący), Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, Tomasz Sokołowski i Mateusz Kot.

Komisja Promocji, Rozwoju Gminy, Kultury, Sportu i Rekreacji: Patryk Konieczny (przewodniczący), Urszula Kiraga, Michał Grzesik, Dominik Zawada, Mateusz Kot, Maria Wyszomierska i Mateusz Procek.

Komisja Budżetu i Finansów: Urszula Kiraga (przewodnicząca), Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, Patryk Konieczny, Michał Grzesik, Wojciech Krzyżanowski, Tomasz Sokołowski, Kacper Cichocki.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji: Mateusz Procek (przewodniczący), Maria Wyszomierska, Dominik Zawada, Patryk Konieczny i Sławomir Sielski.

(mad)

PSZOK w Krzanowicach działa

– Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych zaczyna swoją działalność – poinformował Urząd Miejski w Krzanowicach. To ważna wiadomość, zwłaszcza że o tej inwestycji mówiło się od lat. Teraz mieszkańcy wreszcie mogą skorzystać z tego miejsca.

Krzanowicki PSZOK powstał w sąsiedztwie oczyszczalni ścieków. Mieszkańcy mogą tam oddać odpady, których nie można zwykle przekazać podczas standardowej zbiórki. Dotyczy to m.in. mebli i innych odpadów wielkogabarytowych (do 350 kg rocznie na gospodarstwo domowe), zużytych opon z samochodów osobowych (cztery rocznie), odpadów budowlanych i rozbiórkowych (300 kg rocznie), a także papieru, metalu, tworzyw sztucznych, przeterminowanych leków i chemikaliów, zużytych baterii i akumulatorów oraz sprzętu elektrycznego i elektronicznego.



■ Na zdjęciu krzanowicki PSZOK FOT. UM KRZANOWICE

PSZOK był czynny przez trzy dni w minionym tygodniu. Od czerwca Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych będzie czyn-

ny: piątki od 16:00-19:00 i soboty od 8:00-13:00.

Przypomnijmy, w Krzanowicach od lat mówiło się o potrzebie takiej inwestycji. Niestety, brak środków finansowych stanowił główną przeszkodę, pomimo starań gminy o pozyskanie zewnętrznych funduszy, które niestety okazywały się bezskuteczne. Pewnego czasu pojawił się pomysł

nawiązania współpracy z miejscową spółdzielnią kółek rolniczych, która była zainteresowana realizacją tego zadania dla gminy. Ostatecznie ten temat upadł.

Gmina przy trzecim podejściu z sukcesem pozyskała środki zewnętrzne. Całkowity koszt inwestycji wynosił 1 300 000,00 zł, z czego 1 191 300,00 zł stanowiły środki zewnętrzne (Polski Ład). W ramach projektu zbudowano utwardzony plac z wiatą magazynową oraz zainstalowano wagę najazdową, kontenerowe pomieszczenie magazynowe i pomieszczenie socjalno-biurowe. Odpady będą przechowywane w specjalnie przystosowanych kontenerach do segregacji różnych frakcji odpadów.

(mad)

ZUS skontrolował zwolnienia lekarskie. 4,8 tys. osób zostało pozbawionych prawa do zasiłku

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podsumował wyniki kontroli zwolnień lekarskich przeprowadzonych w pierwszym kwartale 2024 roku. Kwota wstrzymanych i zwróconych świadczeń chorobowych w całym kraju to blisko 12 mln zł, w województwie śląskim to ponad 1,7 mln zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zgodnie z przepisami, ma obowiązek kontrolować zwolnienia lekarskie pod kątem prawidłowości wykorzystywania zwolnienia lekarskiego, jak i orzekania o czasowej niezdolności do pracy. W tym pierwszym rodzaju kontroli pracownicy ZUS sprawdzają, czy osoby na zwolnieniu lekarskim prawidłowo wykorzystują czas na leczenie, czy też nie, bo np. pracują lub wykonują inne aktywności, których nie powinni będąc na „chorobowym”.

Natomiast druga kontrola – orzekania o czasowej niezdolności – przeprowadzają tylko lekarze orzecznicy ZUS. To oni weryfikują czy ubezpieczony jest nadal chory, a e-ZLA jest zasadne. Gdy lekarz orzecznik po badaniu czy weryfikacji dokumentacji medycznej stwierdzi, że ubezpieczony jest już zdolny do pracy, to wypłata zasiłku zostaje wstrzymana, a ubezpieczony następnego dnia powinien zgłosić się do pracy.

Blisko 5 tys. osób musiało oddać zasiłek chorobowy

W całym kraju kontrolerzy ZUS sprawdzili ponad 35 tys. osób na zwolnieniu lekarskim, z czego 4,8 tys. zostało pozbawionych prawa do zasiłku. Kwota cofniętych świadczeń to ponad 8,2 mln zł.

W województwie śląskim skontrolowano 4,1 tys. osób, z czego 839 osób musiało zwrócić do ZUS wypłacony zasiłek na łączną kwotę 1,4 mln zł.

– Najwięcej osób przyłapanych na niewłaściwym wykorzystywaniu eZLA było wśród chorych z terenu działalności Oddziału ZUS w Chorzowie. Na 467 osób poddanych kontroli aż 234 osoby musi zwrócić zasiłek do ZUS. Można powiedzieć, że w tym przypadku co drugi kontrolowany nieprawidłowo wykorzystywał zwolnienie lekarskie. Kwotę jaką muszą zwrócić do ZUS te osoby to ponad 315 tys. zł – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Jeśli chodzi o liczbę skontrolowanych osób w Śląskim, to najwięcej takich kontroli wykorzystywania zwolnień przeprowadzili pracownicy rybnickiego ZUS. Skontrolowano ponad 1,5 tys. osób. 197 osób musiało zwrócić wypłacony zasiłek chorobowy na sumę 427 tys. zł.

W Oddziale ZUS w Bielsku-Białej kontroli poddano 770 osób, 74 z nich nieprawidłowo wykorzystywało eZLA. Kwota cofniętych zasiłków to 93,5 tys. zł. W częstochowskim ZUS na 603 skontrolowane osoby 79 zosta-

ło pozbawionych chorobowego. Łączna kwota jaka wróciła do funduszu chorobowego to 166 100 zł. Kontrolerzy sosnowieckiego ZUS przeprowadzili w I kwartale tego roku 515 kontroli, z czego 81 osób nieprawidłowo wykorzystywało zwolnienie lekarskie. Kwota cofniętych zasiłków to prawie 123 tys. zł. Na terenie działalności zabrzańskiego ZUS kontroli wykorzystywania zwolnień lekarskich poddano 251 osób, z czego 176 osób pozbawiono świadczenia chorobowego na 310 tys. zł.

– Pamiętajmy o tym, że zwolnienie lekarskie jest zwolnieniem od wykonywania jakiejkolwiek pracy zarobkowej oraz wszelkich czynności, które mogą utrudnić powrót do zdrowia i wydłużyć czas rekonwalescencji. Zwolnienie nie może pełnić roli swobodnego urlopu. Jeśli w wyniku kontroli zostanie stwierdzone, że ubezpieczony wykonuje pracę zarobkową w okresie orzeczonej niezdolności do pracy lub wykorzystuje zwolnienie lekarskie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia, traci on prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia. Przepis ten stosuje się odpowiednio do zasiłku opiekuńczego i świadczenia rehabilitacyjnego – tłumaczy rzeczniczka.

101 tysięcy wydanych orzeczeń lekarzy z ZUS

Drugim rodzajem kontroli prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest kontrola orzekania o czasowej niezdolności do pracy. W całym kraju w pierwszym kwartale tego

roku łącznie przeprowadzono ponad 101 tys. takich kontroli przez lekarzy orzeczników ZUS. W efekcie blisko 5 tys. osób skrócono zwolnienie lekarskie na liczbę 32 tys. dni, które miały być finansowane z funduszu chorobowego, na kwotę ponad 3,7 mln zł. W województwie śląskim lekarze orzecznicy wydali 14,7 tys. decyzji, z czego 426 osobom skrócono zwolnienie lekarskie na 2731 dni. Wstrzymana kwota świadczenia chorobowego to ponad 299 tys. zł.

Dane dla województwa śląskiego

W województwie śląskim najwięcej takich kontroli przeprowadziły oddziały ZUS: w Sosnowcu i w Zabrze, bo ponad 3,3 tys., natomiast największa liczba decyzji o braku prawa do zasiłku była w Oddziale ZUS w Rybniku – 129 (na 1,1 tys. kontroli), i w Oddziale ZUS w Sosnowcu – 79. Również w tych oddziałach kwoty wstrzymanych świadczeń były najwyższe: O/Rybnik – 82,6 tys. zł, O/Sosnowiec – 60,3 tys. zł.

W pozostałych oddziałach dane wyglądają następująco: Oddział ZUS w Bielsku-Białej – liczba kontroli 2,4 tys., 57 osobom skrócono „chorobowe” na łączną kwotę 38,2 tys. zł; Oddział ZUS w Chorzowie – liczba kontroli 3,1 tys., 72 osobom skrócono świadczenie chorobowe na kwotę 50,8 tys. zł; Oddział ZUS w Częstochowie – liczba kontroli 1,5 tys., 52 osobom skrócono zwolnienie na kwotę 40 tys.; Oddział ZUS w Zabrzu – 3,3 tys. kontroli, 37 osobom wstrzymano chorobowe na kwotę 27,4 tys. zł.

Kiedy ZUS obniży zasiłek?

Kontrole to nie wszystko. Zgodnie z przepisami ZUS ma również obowiązek ograniczyć wysokość świadczeń chorobowych do 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia, po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego. W związku z tym blisko 30 tys. osobom w całym kraju obniżono zasiłek chorobowy na kwotę 45,7 mln zł.

57,7 mln zł wróciło do ZUS

Zatem łącznie kwota cofniętych, wstrzymanych i obniżonych świadczeń chorobowych w całym kraju za okres od stycznia do marca 2024 roku przekroczyła 57,7 mln zł.

Prawo kontroli mają także pracodawcy

Nie tylko Zakład Ubezpieczeń Społecznych może przeprowadzać kontrole. Uprawnienia do sprawdzenia prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy z powodu choroby mają także płatnicy składek zgłaszający do ubezpieczenia chorobowego powyżej 20 ubezpieczonych (tzn. pracodawcy, którzy zatrudniają powyżej 20 osób i są uprawnieni do wypłaty zasiłków chorobowych). Są sytuacje, kiedy do przeprowadzania kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy z powodu choroby upoważnieni są także pracodawcy, którzy nie wypłacają zasiłków. Dotyczy to przeprowadzenia kontroli w okresie, za który pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za czas choroby wypłacane ze środków pracodawcy.

(oprac. d)

Wiemy, kiedy otworzy się kuźniańskie kąpielisko

– Przygotowania do kolejnego sezonu kąpielowego trwają pełną parą – mówi Nowinom Anna Gasidło, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej. „Wodnik” otworzy swoje podwoje dla szukających ochłody wraz z początkiem wakacji.

To już pewne, że kuźniańskie kąpielisko otworzy się

22 czerwca i będzie gotowe przyjąć gości do końca wakacji. – To miejsce jest pełne niespodzianek. Mamy nowy, piękny pomost, sprzęt wodny: rowerki, kajaki. Mamy także mini plac zabaw. Każdy znajdzie coś dla siebie – mówi dyrektor Gasidło. Obecnie trwają przygotowania do sezonu, m.in. zostanie dowieziony nowy piasek.

Jeśli chodzi o bilety wstę-

pu, to te, jak mówi dyrektor MOKSiR zarządzająca także miejscowym kąpieliskiem, mogą wzrosnąć, ale różnica ceny ma być niewielka. – Rozmawiamy o tym, jeszcze nie zapadły decyzje – wyjaśnia. – Bliżej otwarcia będziemy mieli pełne informacje, łącznie z godzinami otwarcia kąpieliska – podkreśla.

Anna Gasidło dodaje, że sezon kąpielowy na „Wod-

niku” to jedno, a otwarcie terenu dla szukających odpoczynku to drugie. Już teraz można korzystać z tamtejszej plaży oraz gastronomii. – Można tam przyjść, zrelaksować się. To piękne miejsce. Na bezpieczną kąpiel zapraszamy w trakcie wakacji – puentuje.

Przypomnijmy, kuźniański „Wodnik” mieści się przy ulicy Brzozowej.

(mad)



■ Na zdjęciu kuźniański „Wodnik”

Leszek i Monika Filcowie gwiazdami koncertu z okazji Dnia Matki i Ojca w Borucinie

Dzień Matki oraz Dzień Ojca to przepiękne, rodzinne święta. Z ich okazji Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Krzanowicach zorganizowało w Borucinie koncert, którego główną gwiazdą było małżeństwo – Leszek i Monika Filcowie.

W sali Domu Kultury w Borucinie, na gości czekał słodki poczęstunek oraz przyjemna, rodzinna atmosfera. Dla rodziców przygotowano krótką prezentację, na której ich pociechy składają im życzenia oraz mówią, za co ich kochają. To była bardzo wzruszająca chwila.

W programie artystycznym znalazły się występy dzieci z Borucina, Krzanowic oraz Bojanowa, które zaśpiewały piosenki oraz za-



■ Na gości czekała ścianka do zdjęć, z której najchętniej korzystali najmłodsi FOT. EWA PASKUDA (4)

prezentowały swoje umiejętności recytatorskie.

Gwiazdą koncertu było małżeństwo muzyków – Leszek i Monika Filcowie, którzy zasłynęli hitami w stylu „śląskiego reggae”. W swoim dorobku artystycznym posiadają cztery autorskie płyty, z których pochodzą utwory „Hej! Miśki!”,

„Wśród przyjaciół warto być”, „Hej Polka”, „Pomału a sztyjc”, czy „Niezapomniany Grecki świat”.

Koncert przerodził się w potańcówkę, a na najbardziej roztąńczonych gości czekała nagroda – płyta z piosenkami artystów, którą piosenkarz wręczył wygranym osobie. Ewa Paskuda



■ Leszek i Monika Filcowie słyną ze śląskich szlagierów



■ Koncert przerodził się w potańcówkę



■ Gości przywitała Danuta Adamczyk, dyrektor Gminnego Centrum Biblioteczno-Kulturalnego w Krzanowicach

W Nędzy powołano komisje. Kto je tworzy?

Na drugiej sesji Rady Gminy w Nędzy powołano komisje. Głosowanie odbyło się bardzo szybko, a decyzje zostały podjęte jednomyślnie.

W Nędzy bez zmian. Ponownie powołano cztery stałe komisje, które będą pracować przy miej-

scowej radzie. Zgodnie z przepisami na sesji wybrano również przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, którym został Piotr Kudła, idący do wyborów z Gerardem Przybyłą, a wcześniej z Anną Iską. Na czele Komisji Skarg, Wniosków i Petycji stanął natomiast

radny Franciszek Marcol, który w wyborach startował także na wójta.

Oto składy poszczególnych komisji.

• Komisję Rewizyjną tworzą: Piotr Kudła (przewodniczący), Rafał Pielczyk i Przemysław Rębisz.

• Komisję Skarg, Wniosków i Petycji: Franciszek Marcol (przewodniczący), Adam Kowalski i Jadwiga Pannek.

• Komisję Finansów i Rozwoju Gospodarczego: Anna Cieślik, Alicja Kowol, Andrzej Mika, Przemysław Rębisz i Bartosz

Sala.

• Natomiast Komisję Oświaty, Spraw Społecznych i Bezpieczeństwa: Bianka Chroboczek, Michaela Chrubasik, Agnieszka Oleś, Jadwiga Pannek, Piotr Swoboda.

(mad)

Młodzi wojownicy na początku drogi.

MKZ Unia gospodarzem międzynarodowego turnieju

Ta rywalizacja zapasnicza ma wyjątkowych patronów. Są nimi legendarni dla klubu: Piotr Starzyński, Henryk Delong i Grzegorz Pieronkiewicz. Na matach walczą nawet paroletnie dzieci, a na widowni są krewni nieżyjących działaczy i sportowców. 25 maja rozegrano w hali ZSOMS ósmą edycję memoriału trzech wybitnych unitów.

Wśród gości honorowych wydarzenia byli mama G. Pieronkiewicza – Irena oraz jego brat Krzysztof. Obecny był także Adam Delong, syn Henryka, który pełni w klubie tę samą funkcję co jego zmarły tato.

Ponadto spotkać można było tu Witolda Ciemierza kierującego śląskim związkiem zapasniczym i reprezentujące ZSOMS wicedyrektorki – Katarzynę Marców i Małgorzatę Bonk. Samorząd powiatowy reprezentował przewodniczący Tomasz Cofała, w przeszłości szwagier popularnego „Pioruna”.

Swoboda bez krzywdy

Zawody otworzył wiceprezes MKZ Unii Racibórz



■ Drużynowo najlepsza w turnieju była MKZ Unia Racibórz. Zawody miały charakter przyjacielski.

– Tadeusz Wojnar. – Każda okazja do współzawodnicstwa jest dobra. Mamy tutaj młodych wojowników na początku swej drogi do sławy, do medali ME i MŚ. Niezależnie od wyników życzę wszystkim dużo radości z rywalizacji, a sędziów proszę o pozwolenie na to, by zawodnicy mogli swobodnie powalczyć, nie robiąc sobie krzywdy – podkreślił Wojnar.

Poprosił o zabranie głosu dr Ludmiłę Nowacką, obecnie szefową komisji oświaty i sportu w Radzie Miasta Racibórz. Ta zaznaczyła, że zapasy są sportem nie tylko dla chłopców, choć tę dyscyplinę przypisuje się im właśnie. Cieszyła się, że przybyła też liczna reprezentacja dziewcząt. Nowacka wspomniała, że Starzyński, Delong i Pieronkiewicz byli dla środowiska lokalnego autorytetami. – Budowali sport raciborski, krajowy, olimpijski. Ich dokonania są bazą do tworzenia czegoś nowego, do kontynuacji ich dzieła – stwierdziła Ludmiła Nowacka.

Trenerzy z brązowymi medalami

Prowadzący wydarzenie Piotr Kielar nie omieszczał przypomnieć, że na ósmym memoriale można spotkać dwóch brązowych medalistów ME juniorów, a dziś trenerów – Dawida Ersetica i Mateusza Wolnego.

– Mamy dziś w hali trzy narodowości i kluby z wielu

„
Na takich zawodach dzieci oswajają się ze sportowym stresem

PIOTR ŻURAWIK

miast, z Krakowa, Katowice, czy Kędzierzyna-Koźla. Dla nas ważne, że mogą uczestniczyć nasi przyjaciele z niemieckiego klubu, którzy goszczą w Unii od tygodnia, trenują z nami i zwiedzają okolicę. W tej grupie są nie tylko Niemcy, ale także Ukraińcy – powiedział nam trener Piotr Żurawik.

W rywalizacji wzięły udział już 7-letnie dzieci. – Umożliwiamy im start, nieco na zasadzie walk pokazowych, żeby mogły się oswajać z tym pozytywnym, sportowym stresem – dodał P. Żurawik.

(ma.w)



Dawid Ersetic przy jednej z walk, które miały oswoić uczestniczkę z atmosferą zawodów



■ W niektórych walkach stanęli naprzeciw siebie chłopak i dziewczyna



■ Zwycięstwo w międzynarodowym turnieju smakuje wyjątkowo. Na zdjęciu wygrany pojedynek Wiktora Oślizłego.



■ Wydarzenie otwierali wspólnie Ludmiła Nowacka i Tadeusz Wojnar

Wyniki uzyskane przez zawodników MKZ Unia Racibórz:

1 m. Sebastian Koch (38 kg), 1 m. Matvii Lishchuk (57 kg), 1 m. Wiktor Oślizły (52 kg), 1 m. Kuba Kuriański (57 kg), 1 m. Filip Skupnik (35 kg), 1 m. Tymoteusz Konior (45 kg), 2 m. Bartosz Lewandowski (41 kg), 2 m. Ostap Kalyniuk (44 kg), 2 m. Antoni Koćwin (48 kg), 2 m. Franciszek Ostrowski (38 kg), 2 m. Miłosz Nowakowski (48 kg), 2 m. Stefan Maj (28 kg), 2 m. Michał Wanke (30 kg), 2 m. Tymoteusz Zajączkowski (38 kg), 3 m. Natan Kitel (48 kg), 3 m. Filip Klejny (75 kg), 3 m. Filip Rubczyński (85 kg), 3 m. Wojciech Kasiuchnicz (48 kg), 3 m. Arkadiusz Żurawik (30 kg), 3 m. Franciszek Mazur (30 kg), 3 m. Mateusz Adamczewski (35 kg), 3 m. Timofy Matvienko (38 kg), 3 m. Tymoteusz Łabędzki (+45 kg).

Miejsca poza podium zajęli: Sebastian Prasek, Maksym Lukiantsev, Tymon Kremer, Oskar Kaletka, Aleksander Lużyna-Jakubczyk, Dominik Siemiątkowski, Kacper Skowronek, Wiktor Karwasz, Oleksy Lukiantsev, Patryk Wollny, Sebastian Fiegler, Michał Olszyna, Marcin Mórawski, Oskar Jakubowski.

Zdobywczynie Pucharu Tymbarku z Rudnika.

Trenerka piłkarek odkrywa sekret zwycięstwa

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Rudniku zapanowała ogromna radość po ostatnim sportowym sukcesie. Młode piłkarki, trenowane przez Bożenę Walaszek, zdobyły miejsce na podium w śląskim etapie Pucharu Tymbarku po raz trzeci, co może być bezprecedensowym osiągnięciem w historii konkursu. – Serce rośnie – komentuje dyrektor placówki, Weronika Żymełka.

Ciągle na podium

Ten turniej to największe w Europie wydarzenie piłkarskie dla dzieci, organizowane w trzech kategoriach wiekowych: do lat 8, 10 i 12. Biorą w nim udział dzieci z całej Polski, a swoim zasięgiem obejmuje niemal 98% powiatów. Z każdym rokiem coraz bardziej widoczna staje się obecność dziewczyn w rozgrywkach, czego doskonałym przykładem jest drużyna z Rudnika. Piłkarki z miejscowej placówki od trzech lat zajmują miejsca na podium w śląskich rozgrywkach.

O ich pierwszym sukcesie w 2022 roku – po zdobyciu tytułu Mistrzyń Śląska – mówiło się, że to największe sportowe osiągnięcie dla małej szkoły z Rudnika. Wcześniej uczniom tej placówki udało się stanąć na podium 20 lat wcześniej, ale wtedy zajęli drugie miejsce. Sukces z 2022 roku był

tym bardziej wyjątkowy, że drużyna grała cały turniej w pięciosobowym składzie, nie mając wsparcia z ławki rezerwowych.

Turnieje w kolejnych latach pokazały, że uczennice z Rudnika nie zamierzają rezygnować z miejsca na podium. Choć nie udało im się ponownie zdobyć pierwszego miejsca, to wciąż pozostawały w czołówce: w 2023 roku w kategorii U10 zdobyły III miejsce, a w 2024 roku w tej samej kategorii wywalczyły II miejsce. Dzisiaj w szkole mówi się o niezwykłym sukcesie, bowiem, jak przyznaje Bożena Walaszek, trenerka zespołu i nauczycielka wychowania fizycznego, osiągnięcie takiego poziomu trudno jest powtórzyć komukolwiek.

Sekret tkwi w treningach z chłopkami

– To podium udaje nam się zdobywać od trzech lat. Jest grupa osób, która wspólnie ze mną poświęca swój czas. Poprzez zabawę, a przede wszystkim poprzez grę z chłopkami, udaje się mobilizować dziewczyny – mówi trenerka.

Bożena Walaszek upatruje sukcesu właśnie we współpracy z chłopakami, twierdząc, że dzięki wspólnym treningom osiągają o wiele więcej. – Trudno jest stworzyć drużynę z samymi dziewczynami, które będą grały ze sobą. Ale gdy trenin-



■ – To podium udaje nam się zdobywać od trzech lat. Jest grupa osób, która wspólnie ze mną poświęca swój czas. Poprzez zabawę, a przede wszystkim poprzez grę z chłopkami, udaje się mobilizować dziewczyny – mówi Bożena Walaszek, trenerka.

gi odbywają się razem, mobilizacja jest znacznie większa, a trening staje się bardziej intensywny. Dziewczyny mogą również podpatrywać techniki i strategię gry od płci przeciwnej – tłumaczy. – Taktyki nie zdradzam – uśmiecha się trenerka.

Piłkarki uległy tylko raz

W ostatnim turnieju rywalizacja w fazie grupowej była niezwykle zacięta, a do półfinału mogła awansować tylko jedna drużyna. Pełnych emocji meczach grupowych triumfowały piłkarki z Rudnika, zwyciężając kolejno: SP Rudnik – SP Garnek 6:3, SP Rudnik – Akademia Soward 6:1, SP Rudnik – SP Woźniki 9:3 oraz SP Rudnik

– SP Kotulin 13:2. Dzięki tym wynikom drużyna z Rudnika uzyskała kwalifikację do półfinału, gdzie pewnie pokonała zespół z SP15 w Katowicach 10:1, co zapewniło jej miejsce w finale rozgrywek. W decydującym meczu spotkały się dwie dotąd niepokonane drużyny: SP Rudnik i SP 17 Chorzów. Ostatecznie to SP 17 Chorzów zwyciężył, pokonując drużynę z Rudnika 4:3.

Bez wymówek

Bożena Walaszek nie tylko kieruje uczniami na boisku, ale także sama jest aktywną sportsmenką, zdobywającą liczne laury. Walaszek ma na koncie osiągnięcia w biegach, w tym udział w maratonie w Atenach z zeszłego



■ W tym składzie dziewczyny wywalczyły pierwsze miejsce w swojej kategorii w 2022 roku, od lewej: Amelia Bury, Zofia Pisarczyk, Milena Chruściel, Paulina Bujak i Julia Musioł

roku, który był spełnieniem jej sportowych marzeń. Przygotowanie do takiego wyzwania wymaga od niej nie tylko wysiłku fizycznego, ale także dyscypliny i ciężkiej pracy. Regularne treningi są kluczem do sukcesu na trasie długiego biegu, który wymaga wytrwałości i determinacji. Choć każdy kilometr to zmęczenie i ból, to przekroczenie mety daje ogromną satysfakcję i poczucie spełnienia.

Nauczycielka podkreśla znaczenie aktywności fizycznej dla rozwoju uczniów. Dla niej nie ma mowy o sytuacji, gdzie ktoś nie może uczestniczyć w zajęciach z wychowania fizycznego, jeśli ma predyspozycję. W tej placówce, jak dodaje, nie borykają się z plagą zwolnień lekarskich czy z uczniami, którzy po prostu nie chcą ćwiczyć. – Tutaj nawet mamy wypożyczalnię strojów, jeśli ktoś coś zapomni. Z tak doskonałymi warunkami, jakie posiadamy, w tym pełnowymiarową halą, trudno sobie wyobrazić, żeby uczniowie nie chcieli angażować się w ćwiczenia – podkreśla Walaszek.

Marzenie: zdobycie ponownie pierwszego miejsca

Według trenerki udział uczniów w konkursie przynosi im nie tylko ogromną frajdę, ale również cenne doświadczenie. Drużyna dziewczyn nie jest jedyną reprezentacją szkoły, która regularnie uczestniczy w tych zawodach. Po zakończeniu

jednego turnieju uczniowie już przygotowują się do kolejnego w ramach Uczniowskiego Klubu Sportowego, działającego przy szkole. – Obecnie mamy dwie grupy: trampkarzy młodszych i orlików młodszych. Każda z tych drużyn jest mieszana, z udziałem zarówno dziewcząt, jak i chłopców – wyjaśnia Walaszek. Jednocześnie przyznaje, że jeśli zauważy w uczniu sportowy potencjał, nie pozostawia go bez uwagi. Ważnym elementem w tym wszystkim jest jednak wytrwałość.

Walaszek, pytana o marzenie, odpowiada, że każde zwycięstwo jest powodem do radości, jednak głęboko tkwi w drużynie dziewczyn chęć powtórzenia sukcesu z 2022 roku i zdobycia pierwszego miejsca. – Będziemy do tego dążyć – zdradza trenerka.

W życiu ważne są cele

Sukces drużyny jest źródłem ogromnej radości w placówce, o czym mówi dyrektor Weronika Żymełka. Podkreśla, że taki triumf uczy uczniów dyscypliny, determinacji i pasji do sportu, co przynosi im satysfakcję i motywuje do dążenia do celu. – Nasze dziewczyny miały jasno wyznaczone cele: pojechać do Sosnowca i wrócić z pucharem. To zobowiązanie przyniosło oczekiwane efekty. Cele są ważne w życiu – podkreśla. – Serce rośnie, cieszymy się z każdego osiągnięcia naszych uczniów – puentuje Żymełka. (mad)



■ Oto skład zespołu z ostatniego turnieju, od lewej: Amelia Bury, Milena Chruściel, Zofia Pisarczyk, Liliana Płaszewska, Paulina Bujak, Martyna Stuchły, Dorota Gorus i Julia Musioł

150 lat w służbie mieszkańcom

Niewiele firm może się pochwalić jubileuszem 150-lecia, a jeszcze mniej tym, że zatrudnia 150 osób, wśród których są małżeństwa, rodzeństwa, sąsiedzi i wielu serdecznych przyjaciół. Z takim potencjałem można wchodzić w nową erę i planować następne rocznice.

Wodociągowcy to ludzie z pasją

Kolejne pokolenia raciborzan mijają ich codziennie na ulicach, chodnikach, w parkach i wszędzie tam, gdzie pojawiają się charakterystyczne białe samochody z niebieskimi napisami. Choć to co robią ma strategiczne znaczenie dla naszego miasta, oni sami pozostają dla nas anonimowi. Ludzie Wodociągów mówią o swojej pracy, że to służba mieszkańcom 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu. A potem dodają skromnie, że nie zamieniliby jej na żadną inną.

Wśród 150 pracowników firmy są muzycy, sportowcy, pszczelarze, wędkarze, paralotniarze, motocykliści, podróżnicy, artyści plastycy, działkowcy, superbabcie i superdziadkowie. To ludzie tak wszechstronni i mający tak ciekawe pasje, że o wielu z nich mogłyby powstać książki. Na razie powstała jedna – 160-stronicowa publikacja o emerytowanych i obecnych pracownikach Wodociągów zatytułowana „Opowiemy wam naszą historię”. Ale książka to zaledwie jeden z wielu projektów

mających na celu uczczenie 150-lecia firmy.

Już na początku roku w Wodociągach powołano zespół organizacyjny, który dostał zadanie przygotowania jubileuszu. Znaleźli się w nim: Ewa Pośpiech, Beata Styrnol, Daria Kujbida, Barbara Gonska-Piętak i Marcin Węgrzynowski. Najwięcej czasu pochłonęły prace związane z publikacją, bo w jej tworzenie zaangażowani zostali wszyscy pracownicy spółki. Przez ponad dwa miesiące dziennikarze „Nowin Raciborskich” dokumentowali ich pracę i docierali do bohaterów archiwalnych zdjęć. Uroczyste przekazanie książek pracownikom odbyło się w Wodociągach 22 maja. Do jubileuszowego pakietu dołączono również wyprodukowane specjalnie na tę okazję piwo Jubileuszowe.

Na terenie firmy wmurowano pamiątkową tablicę i posadzono dąb szypułkowy, który świetnie wpiszał się w charakter zakładu, bo jest równie wytrzymały i twardy, jak jego pracownicy. Nie zapomniano też o emerytach, którzy przez wiele lat



■ Zespół organizacyjny jubileuszu. Od lewej stoją: Marcin Węgrzynowski, Beata Styrnol, Ewa Pośpiech, Barbara Gonska-Piętak i Daria Kujbida. FOT. PAWEŁ OKULOWSKI (12)



■ Pracownicy Działu Sieci Wodociągowo-Kanalizacyjnej. Od lewej: Violetta Majcher, Radostaw Rajda, Ksenia Wojciechowska, Rafał Paul i Katarzyna Giera.



■ Uroczystość wręczenia jubileuszowych pakietów dla pracowników 22 maja w siedzibie Wodociągów. Na zdjęciu pracownicy Działu Mechaniczno-Energetycznego.



■ Kierownik Działu Organizacyjno-Pracowniczego Ewa Pośpiech wręcza Beacie Nowodworskiej nagrodę za najdłuższy staż pracowniczy

pracowali na dzisiejszy sukces Wodociągów. Zaproszono ich najpierw do siedziby firmy, a potem na uroczysty obiad, który się odbył w restauracji „Raciborskiej” 8 maja. Zwieńczeniem jubileuszu była impreza zorganizowana dla pracowników w Domu Przyjęć „Pradziad” w Rogowie 24 maja.

Co tam deszcz, gdy w sercach słońce

Choć od kilku dni zanosilo się na potężną burzę i wychylającemu się zza chmur słońcu towarzyszył deszcz, nic nie było w stanie zepsuć pogody ducha pracownikom, którzy od wielu miesięcy przygotowywali się na swój jubileusz. Były więc podziękowania, wyróżnienia, kwiaty i radość, że ten wyjątkowy wieczór spędzą bawiąc się w gronie ludzi, na których w pracy zawsze mogą liczyć.

– Wodociągi zawsze uważane były za firmę, która kojarzyła się z najwyższą jakością. Jak byłem młodym chłopakiem to już wtedy naszą wodę można było pić z kranu, a dziś Warszawa chwali się swoją kranówką, a to po części dlatego, że ja-

kieś wzorce udało się tam przenieść z Raciborza. Ta wysoka jakość to powód do satysfakcji dla władz miasta i jego mieszkańców – mówił prezydent Jacek Wojciechowski dziękując pracownikom za świetną robotę.

Prezes Justyna Niestrój podkreśliła, że to dzięki wysiłkom byłych i obecnych pracowników Wodociągów Raciborskie są dziś prężną, technologicznie rozwiniętą spółką. W imieniu Zarządu podziękowała głównej księgowej Cecylii Zajac oraz pracownikom z najdłuższym stażem pracy: Beacie Nowodworskiej z Działu Laboratorium, która została zatrudniona w 1987 roku oraz Alfredowi Wyciskowi z Działu Mechaniczno-Energetycznego, który pracuje w Wodociągach od 1985 roku. – Jestem szczęśliwy, że mogę pracować w tej firmie. Starsi koledzy, którzy byli wspaniałymi fachowcami wiele mnie nauczyli. Teraz ja staram się przekazać tę wiedzę młodszemu koledze. Jestem z niego zadowolony i mam nadzieję, że takich młodych zdolnych ludzi pojawi się u nas więcej. Ta praca jest



■ Kanalarze: Grzegorz Żydek, Adrian Pulwin, Roman Grela, Eugeniusz Zebrata i Dariusz Malinowski



■ Prezes Zarządu Wodociągów Raciborskich Justyna Niestrój w towarzystwie zaproszonych gości

bardzo ciężka, ale nigdy nie ma monotonii. Tu się nie da niczego zaplanować i to jest też przyjemne – mówił „Nowinom” pan Alfred, który słynie w firmie ze swoich zdolności artystycznych. W wolnych chwilach zajmuje się renowacją mebli, robi witraże oraz oryginalne industrialne lampy i świeczniki z rur i kształtek.

W dniu jubileuszowej imprezy sześćdziesiąte urodziny obchodził monter sieci wodociągowej Jerzy Światała, który pracuje tu od 1992 roku. Zapalony grzybiarz i wędkarz przyznał, że dobrze trafił, bo nigdzie nie ma lepszej atmosfery niż w Wodociągach. – Przełożeni tacy, że do rany przyłoż, a ja chciałem tu pracować aż do śmierci – podsumował.

1 czerwca Małgorzata Wawrzyniak skończy 36 rok pracy w Wodociągach. Za-

czyniała jako telefonistka a dziś jest sekretarką. – Wcześniej pracowałam na zmiany w Telekomunikacji, ale miałam małe dziecko więc zrezygnowałam i akurat znalazł się etat w Wodociągach, firmie która była przyjazna kobietom. Mamy fajny, zgrany zespół, dobrze się dogadujemy więc chciałabym tu zostać do emerytury – podsumowuje pani Małgosia.

Pracownicy Działu Sieci Wodociągowo-Kanalizacyjnej to ludzie z pierwszej linii frontu. To oni zapewniają nam nieprzerwany dostęp do czystej wody i dbają o usuwanie ścieków z gospodarstw domowych, firm i innych obiektów. – Mamy trudną i niebezpieczną pracę dlatego ważne jest to, że wzajemnie sobie ufamy i możemy na siebie zawsze liczyć. Podczas 130-lecia



■ Prezydent Raciborza podkreślał, że władze miasta są dumne z firmy, która kojarzy się z wysoką jakością

Wodociągów, które świętowaliśmy w „Raciborskiej” zabrakło w Raciborzu prądu i przestały działać przepompownie. Trzech z nas musiało zrezygnować z imprezy i wrócić do pracy żeby ratować mieszkańców. Dziś też moi koledzy pełnią dyżur więc nie mogą się z nami bawić – opowiadał Adrian Pulwin.

Wodociągowcy towarzyszą naszemu miastu od 150 lat i mimo, że odegrali kluczową rolę w tworzeniu i modernizacji zakładu, pozostali anonimowymi. Odkręcając wodę nigdy nie zastanawiamy się nad tym skąd ona płynie ale teraz już wiemy jak wielu ludziom ją zawdzięczamy.

Katarzyna Gruchot



■ Alfred Wycisk znany jest w firmie nie tylko jako doświadczony monter, ale i artysta, który obdarowuje kolegów i koleżanki wykonanymi przez siebie nietuzinkowymi prezentami



■ Jerzy Światała podczas jubileuszu 150-lecia Wodociągów obchodził swoje 60 urodziny



■ Pracownicy Działu Produkcji Wody. Od lewej stoją: Michał Tylka, Adrian Kupka, Piotr Szarek, Adam Górny, Magdalena Błaszczok, Rafał Mocniak, Aleksander Pośpiech i Janusz Tłon.



■ Główna księgowa Wodociągów Cecylia Zając przyjęła podziękowania od Zarządu za wieloletnią pracę na rzecz Spółki.



■ Małgorzata Wawrzyniak to jedna z najstarszych stażem pracownic Wodociągów. 1 czerwca minie jej 36 lat pracy.

Pobiegli bez barier. Sygnał do startu dał Aniołek



■ Uczestnicy Biegu bez barier 2024. Towarzyszyli im Justyna Święty-Ersetic oraz trener Aleksander Matusiński. Honory gospodarza obiektu pełnił szef OSiR Paweł Król

Po raz dziewiąty zorganizowano Raciborski Bieg Bez Barier. Odbył się 25 maja na stadionie OSiR. Wydarzenie odbyło się z udziałem Justyny Święty-Ersetic i jej trenera Aleksandra Matusińskiego.

Bieg bez barier integruje środowisko osób niepełnosprawnych i zdrowych. Aktywność fizyczna jest tu spoiwem dla uczestników. Idea biegu zrodziła się u śp. Jerzego Wiśniewskiego, który jest nieformalnym

patronem przedsięwzięcia. Był zasłużonym działaczem dla raciborskich niepełnosprawnych, zależało mu na ich aktywności i obecności w codziennym życiu.

Dystanse jakie przygotowano dla biegaczy to: 4800

m bieg, Nordic Walking 400 m – wózki i osoby niepełnosprawne ruchowo oraz 800 m: dzieci. Organizatorem imprezy była firma T2T System. Współorganizatorami zostali: Powiat Raciborski, Powiatowe Cen-

trum Sportu, Miasto Racibórz, OSiR Racibórz i inni. Partnerem została: Fundacja Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze.

Organizatorzy skorzystali na obecności na stadionie miejskim Justyny Święty

-Ersetic. Znanej sprinterce towarzyszył jej trener z kadry olimpijskiej – Aleksander Matusiński, ten od słynnych Aniołków Matusińskiego..

(red)



Posiadasz kablówkę z Vectry?
Znajdziesz nas na kanale

159

Do zobaczenia!



Józef Maria Ruszar promował Almanach Prowincjonalny

W sobotę 18 maja w sali kameralnej RDK-u odbył się wieczór promocyjny „Almanachu Prowincjonalnego”. W dwadzieścia lat od powstania pisma 39 numer AP wita czytelnika okładką z Muzeum Katyńskiego w Warszawie. Taka jest też kolorowa część tego wydania – „Relikwiarz katyński”.

Numer przynosi dużą porcję eseju, reportażu, dziennika, fotografii, jednak tak jak poprzednio dominuje poezja. Herbert, Bryll, Szymik, Muszalik, Kolář i Sinkowski – to liryczny trzon AP39. Nie sposób nie wspomnieć o „Orfeuszu sarmackim” Jana Kochanowskiego w tłumaczeniu Antoniego Libery, wierszu sprzed 450 lat, który zachował zdumiewającą aktualność.



■ Dyrektor RCK Joanna Maksym-Benczew z egzemplarzem Almanachu oraz Marek Rapnicki i gość wydarzenia – Józef Maria Ruszar

Gościem wieczoru był wybitny intelektualista z Krakowa Józef M. Ruszar

– pisarz, dziennikarz, literaturoznawca i wydawca, dyrektor likwidowanego

właśnie Instytutu Literatury, placówki o ogromnym wydawniczym dorobku, w ciągu kilku lat idącym w setki. Gość w trakcie rozmowy z Markiem Rapnickim czytał fragmenty swych książek, m.in. przejmujący fragment „Czerwonych pajaków”, relacji z pobytu w karnej kompanii Wojska Polskiego w 1978 roku.

Piękną oprawę muzyczną spotkania stworzyła Paulina Świerczek, przy akompaniamencie Mariusza Wyciska, prezentując zestaw piosenek z obu stron Atlantyku.

Znakomita, utrzymana w czerni i bieli z jednym czerwonym akcentem, scenografia świetnie konweniowała z tematyką czytanych tekstów, jak też z niepewną sytuacją w Europie. (M.R.)

Dziewczyny z MDK najlepsze w śląskim etapie OKR



■ Zwycięzynie etapu wojewódzkiego i ich nauczyciele z MDK

Felicja Pytlik (Grupa Teatralna CZWARTA ŚCIANA) i Emilia Mazur wygrały eliminacje wojewódzkie 69. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i dostały kwalifikację do reprezentowania województwa w konkursie ogólnopolskim w Ostrołęce.

Świetny debiut w Opolu zaliczyły również pozostałe aktorki Grupy Teatralnej CZWARTA ŚCIANA-Milena Fuks (3.miejsce) oraz Marta Musioł. Dziewczyny do występu przygotowy-

wali: Jerzy Dębina, aktor, pisarz, laureat ogólnopolskich OKRów we wszystkich dziedzinach oraz Agnieszka Busuleanu-Jaksik, reżyser teatralny, również laureatka ogólnopolskiego OKR w turnieju poezji śpiewanej. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski jest przedsięwzięciem o charakterze artystyczno-edukacyjnym. Jest to najstarszy i najważniejszy konkurs recytatorski w całej Polsce, w którym laureatami było wielu później znanych i cenionych polskich aktorów. (red)

Dekalog sprytnego internauty



■ 1300 uczniów wzięło udział w wykładach o tematyce internetowej

23 maja na Zamku Piastowskim w Raciborzu zakończyły się trzydniowe szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa dla klas pierwszych szkół średnich z powiatu raciborskiego. W wykładach wzięło udział ponad 1300 uczniów.

Wykłady „Bezpieczna rodzina” prowadził Marcin Zemła – Prezes Fundacji URBO z Jaworzna a organizatorem była sieć ostrogNET oraz racibor-

ska Fundacja Pozytywnie Nakręcenie.

Omawiane były zagadnienia m.in. dezinformacja, mowa nienawiści, hejt oraz jego wpływ na nasze życie, metody wyłudzenia danych, seksting, patostreamy. Został omówiony dekalog sprytnego użytkownika internetu, higiena używania internetu oraz jak zaufać bliskim, czyli zasady współpracy w rodzinie i między przyjaciółmi. (red)

Praca z kwiatami relaksuje i ubogaca



■ Uczestniczki zajęć w bibliotece

Przy Kasprowicz 12 zorganizowano warsztaty układania kwiatów w pudełku – FlowerBox. W bibliotece zapachniało świeżymi kwiatami, a uczestnicy mogli oderwać się od codzienności... kreatywnie.

Na początku prowadząca warsztaty – Alicja Bąkowska, właścicielka kwiaciarni AliArt w Raciborzu omówiła podstawowe zasady pracy z gąbką florystyczną i ogólne zasady tworzenia FlowerBoxów oraz zaprezentowała prawidłowy sposób obcinania kwiatów. Podkreśliła także, że najważniejsze to mieć pomysł a cała reszta to nasza wyobraźnia i kreatywność. W boxach znalazły się m.in. róże, eustoma, margaretki, kawa, goździki, eukaliptus i liście pistacji. Uczestniczki w

pełnym skupieniu tworzyły boxy w różnych kształtach i każda trochę inaczej ułożyła kwiaty. Były klasyczne boxy w kształcie koła i boxy w stylu boho z kwiatami o różnej wysokości. Jak się okazało, praca z kwiatami naprawdę relaksuje, ubogaca i nastawia pozytywnie do życia, dlatego prowadząca podsumowała warsztaty słowami Konfucjusza: „Kupuję ryż, żeby przeżyć i kwiaty, żeby mieć po co żyć”.

Ostatnie przed wakacjami spotkania w ramach projektu „Biblioteka z pasją” odbędą się 12 czerwca – z trenerką mentalną Patrycją Chomiczewską (opowie o dobrych i złych nawykach), a dzień później odbędzie się spotkanie z dietetyczką Magdaleną Kopel. (red)

Muzealnicy wyjechali na swoje święto do Żywca



■ Ekipa raciborskiego Muzeum na wycieczce w miejskim Muzeum w Żywcu

– Z okazji święta muzealników nasza muzealna brać udała się na wycieczkę. W tym roku odwiedziliśmy Muzeum Miejskie w Żywcu – Stary Zamek oraz Muzeum Browaru Żywiec.

Podróż kształcą, dlatego wróciliśmy bogatsi o nowe doświadczenia i pomysły – przekazują pracownicy raciborskiego Muzeum. (red)

Justyna Święty-Ersetic: czterysta mnie sponiewierała. Aniołki pocieszają koleżankę z kadry

Sprinterka z Raciborza zamieściła emocjonalny wpis na swoim Instagramie. Dotyczy jej słabego występu na Memoriale Kusocińskiego w Chorzowie. Święty-Ersetic była tam przedostatnia. – Wstyd, ogromny zawód – przyznała medalistka olimpijska. Koleżanki z kadry narodowej odniosły się do jej wpisu. – Babo, ile ty już na tej bieżni zrobiłaś. Większość może pomarzyć – napisała Iga Baumgart-Witan.

Justyna Święty-Ersetic przyznała, że po chorzowskim starcie, gdy emocje opadły, to czuła złość, rozgoryczenie, niezrozumienie i wstyd. – Ale przede wszystkim ogromny zawód. Zawód samej siebie, trenera i was wszystkich – wyznała raciborzanka.

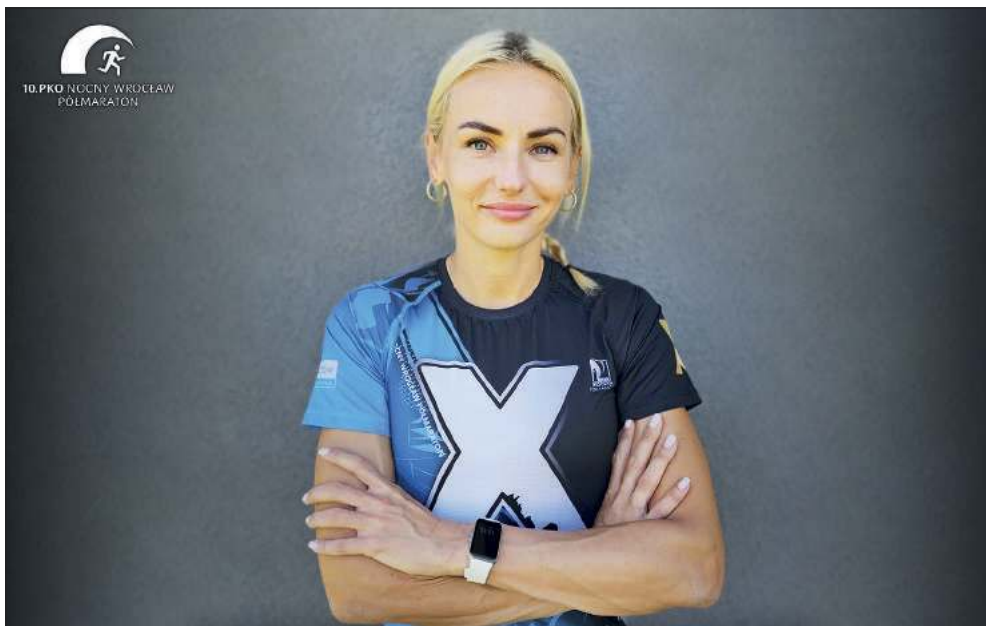
Dodała, że nic na treningach nie wskazywało na to,

że wszystko tak źle się potoczy.

– Chyba po raz pierwszy w życiu czterystka tak mnie zajęła i sponiewierała. No nic. Biorę ten wynik na klatę, zbieram swoje cztery litery, wyciągam wnioski i postaram się walczyć dalej – zapewniła J. Święty-Ersetic.

Szósta w tym biegu Iga Baumgart-Witan pocieszała: Stara, dej spokój! Możesz być wkurzona i smutna, ale żaden wstyd i zawód! Wstyd to kraść, zawieść też nie masz kogo – skomentowała wpis koleżanki.

Podkreśliła też dokonania multimedalistki z IO w Tokio. – Babo ile Ty już na tej bieżni zrobiłaś, ile biegów miałaś na takim poziomie, że większość może pomarzyć! To, że teraz tak jest, to kompletnie nic nie znaczy, nie jesteś robotem, tylko świetną za-



■ Justyna Święty-Ersetic została Ambasadorem Sportowym 10. PKO Nocnego Wrocław Półmaratonu

wodniczką – przekonywała Baumgart-Witan.

Jej zdaniem będzie jeszcze pięknie, bo Świę-

ty-Ersetic jest jedną z największych gwiazd lekkiej atletyki. – A mi było bardzo miło umierać z Tobą w tym

przeklętym biegu – podsumowała lekkoatletka.

Kolejna z uczestniczek wydarzenia – Kinga Gacek

przekazała raciborzance: Twoje nożki wiedzą, jak szybko biegać i jestem pewna, że niedługo to pokażą.

Marika Popowicz-Drapała, z którą Święty-Ersetic wywalczyła wicemistrzostwo świata sztafetą na Bahamach, podkreśliła, że cieszy ją najbardziej ostatnie zdanie wpisu koleżanki z kadry, zapowiadające walkę o lepsze rezultaty.

Zawodniczka z Raciborza dobiegła w Chorzowie do mety z czasem 53,68 sek. zajmując ósme miejsce i tracąc ponad 3 sekundy do zwyciężczyni – Natalii Kaczmarek.

Przed igrzyskami w Paryżu odbędą się jeszcze lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy, w dniach od 7 do 12 czerwca w Rzymie. (oprac. m)

Młody i doświadczony. Antoni Kuliga uważany jest za mega talent sędziowski

Raciborzanin z Ostroga, związany z drużyną MiniBasket był jednym z sędziów w koszykarskim turnieju jr. NBA. Od pewnego czasu coraz lepiej poczyną sobie z sędziowskim gwizdkiem. Ogólnopolski szczebel rozgrywek to spory awans dla młodego arbitra.

W miniony weekend odbył się finał trzeciej edycji juniorskiej ligi NBA, którą organizuje Projekt Basket Polska. Wydarzenie miało w przeszłości także raciborski przystanek. Do finałowych zmagania doszło w Katowicach. Dotarły do nich najlepsze drużyny z całej Polski.

Nominację sędziowską do

współprowadzenia zawodów otrzymał Antoni Kuliga z Raciborza. To syn radnego Michała Kuligi oraz trenerki koszykarskiej Małgorzaty Grzeszek-Kuligi oraz wnuk byłego prezydenta Jana Kuligi.

– To wielkie wyróżnienie w karierze młodego, aczkolwiek już doświadczonego sędziego. W środowisku koszykarskim jest uważany za mega talent – podkreśla tato arbitra.

Dodaje, że sędzia główny turnieju, w którym biorą udział drużyny z całej Polski to ukoronowanie dotychczasowych starań za systematyczną i ciężką pracę sędziego w obecnym sezonie. Kuliga był jednym z sędziów głównych i sędziów meczów od miejsca do siódmego aż do finału.

Na co dzień Antoni jest uczniem pierwszej klasy w II LO w Raciborzu.



■ Na zdjęciu Antoni Kuliga z Ewelina Kobryn – byłą polską koszykarką, mistrzynią WNBA z Phoenix Mercury, zawodniczką m.in. Wisły Kraków i reprezentantką Polski.

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

II LIGA (PZPN)			
XXXIV kolejka (25.05.2024)			
ŁKS Łódź II – GKS Jastrzębie	0:3	(0:1)	
Wisła Puławy – Pogoń Siedlce	0:3	(0:1)	
KKS Kalisz – Skra Częstochowa	4:1	(2:0)	
Stomil Olsztyn – Radunia Stężyca	2:3	(1:3)	
Polonia Bytom – Lech Poznań II	3:0	(1:0)	
Stal Stalowa Wola – Zagłębie Lubin II	2:1	(0:0)	
Hutnik Kraków – Olimpia Grudziądz	1:2	(0:1)	
Chojniczanka Chojnice – Olimpia Elbląg	3:1	(1:0)	
Nowy Sącz – Kotwica Kolobrzeg	3:1	(1:0)	

TABELA KOŃCOWA			
1. Pogoń Siedlce	34	58	57:45
2. Kotwica Kolobrzeg	34	56	61:45
3. KKS Kalisz	34	55	48:32
4. Stal Stalowa Wola	34	54	44:38
5. Chojniczanka Chojnice	34	54	49:44
6. Polonia Bytom	34	53	57:48
7. Radunia Stężyca	34	50	48:45
8. Hutnik Kraków	34	49	47:43
9. Zagłębie Lubin II	34	46	48:47
10. ŁKS Łódź II	34	45	46:49
11. GKS Jastrzębie	34	43	43:48
12. Wisła Puławy	34	41	48:50
13. Olimpia Elbląg	34	40	35:46
14. Olimpia Grudziądz	34	40	35:42
15. Skra Częstochowa	34	40	40:43
16. Lech Poznań II	34	39	34:50
17. Sandecja Nowy Sącz	34	35	35:48
18. Stomil Olsztyn	34	34	30:42

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
XXVI kolejka (25/26.05.2024)			
Kuźnia Raciborska – Pszów	2:3	(2:2)	
Zawada – Borucin	0:8	(0:5)	
Krzyżkowice – Górki Śląskie	2:0	(2:0)	
Wojnowice – Ociec Racibórz	2:1	(0:0)	
Gorzycie II – Gamów	0:2	(0:0)	
Owsiszcze – Grzegorzowice	1:1	(0:0)	
Buków – Zawada Książęca	2:4	(0:1)	
Brzezie – Tworków II	3:2	(3:0)	

TABELA			
1. Gamów	26	58	79:43
2. Borucin	26	55	108:46
3. Pszów	26	47	61:51
4. Krzyżkowice	26	46	41:32
5. Owsiszcze	26	45	52:36
6. Wojnowice	26	43	63:60
7. Grzegorzowice	26	40	64:56
8. Kuźnia Raciborska	26	35	56:56
9. Gorzycie II	26	34	69:47
10. Tworków II	26	34	42:50
11. Ociec Racibórz	26	32	56:57
12. Zawada	26	30	39:54
13. Buków	26	30	42:76
14. Górki Śląskie	26	28	37:61
15. Brzezie	26	26	42:81
16. Zawada Książęca	26	18	30:76

XXVII kolejka (30.05.2024)			
Borucin – Buków (cz 16:00), Krzyżkowice – Brzezie (cz 17:00), Górki Śląskie – Wojnowice (cz 17:00), Ociec Racibórz – Zawada (cz 17:00), Zawada Książęca – Gorzycie II (cz 17:00), Gamów – Kuźnia Raciborska (cz 17:00), Pszów – Owsiszcze (cz 17:00), Grzegorzowice – Tworków II (cz 17:00).			

XXVIII kolejka (01/02.06.2024)			
Kuźnia Raciborska – Zawada Książęca (sb 14:00), Buków – Ociec Racibórz (sb 14:00), Owsiszcze – Gamów (sb 15:00), Zawada – Górki Śląskie (sb 15:00), Wojnowice – Krzyżkowice (sb 17:00), Tworków II – Pszów (nd 15:00), Brzezie – Grzegorzowice (nd 17:00), Gorzycie II – Borucin (nd 17:00).			

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XIX kolejka (25/26.05.2024)			
Ochojec II – Szeroka	3:3	(2:1)	
Skrbeńsko – Polaris Żory	9:1	(3:0)	
Wielopole – Świerklany	1:2	(0:1)	
Krostoszowice II – Baranowice-Żory II	2:5	(1:0)	
Rapid Wodzisław Śląski – Radlin II	3:4	(1:2)	
Jastrzębie-Bzie – Kamień II	3:0	(wo)	
<i>drużyna gości oddała mecz walkowerem</i>			

TABELA			
1. Świerklany	19	49	90:26
2. Jastrzębie-Bzie	19	47	79:22
3. Baranowice-Żory II	19	44	61:28
4. Skrbeńsko	19	39	74:32
5. Wielopole	19	36	59:33
6. Kamień II	19	26	45:43
7. Radlin II	19	24	54:51
8. Ochojec II	19	21	44:54
9. Szeroka	19	21	44:56
10. Rapid Wodzisław Śląski	19	12	44:116
11. Krostoszowice II	19	10	41:78
12. Polaris Żory	19	1	23:117

XX kolejka (01/02.06.2024)			
Kamień II – Krostoszowice II (sb 17:00), Polaris Żory – Ochojec II (nd 17:00), Szeroka – Rapid Wodzisław Śląski (nd 17:00), Jastrzębie-Bzie – Radlin II (nd 17:00), Baranowice-Żory II – Wielopole (nd 17:00), Świerklany – Skrbeńsko (nd 17:00).			

III LIGA (PZPN – GRUPA 3)			
XXII kolejka (24/26.05.2024)			
Unia Turza Śląska – LKS Goczałkowice	1:0	(0:0)	
Raków Cz-wa II – Pniówek Pawłowice	0:1	(0:0)	
Carina Gubin – Warta Gorzów Wlkp.	0:1	(0:0)	
Rekord Bielsko-Biała – Górnik Zabrze II	4:1	(2:0)	
Jelenia Góra – Gwarek Tarnowskie Góry	0:3	(0:2)	
MKS Kluczbork – Starowice Dolne	1:2	(0:2)	
Stilon Gorzów Wlkp. – Górnik Polkowice	3:4	(1:1)	
Lechia Zielona Góra – Śląsk Wrocław II	0:2	(0:1)	
Śleza Wrocław – Odra Bytom Odrzański	0:1	(0:0)	

TABELA			
1. Rekord Bielsko-Biała	32	67	77:37
2. Śląsk Wrocław II	32	67	68:30
3. MKS Kluczbork	32	59	53:35
4. Górnik Polkowice	32	53	53:46
5. Pniówek Pawłowice	32	49	52:48
6. Górnik Zabrze II	32	46	52:51
7. Stilon Gorzów Wlkp.	32	45	50:43
8. LKS Goczałkowice	32	43	45:36
9. Śleza Wrocław	32	42	59:57
10. Karkonosze Jelenia Góra	32	41	38:46
11. Lechia Zielona Góra	32	40	44:53
12. Unia Turza Śląska	32	38	48:55
13. Carina Gubin	32	38	43:52
14. Warta Gorzów Wlkp.	32	37	39:55
15. Odra Bytom Odrzański	32	35	35:41
16. Gwarek Tarnowskie Góry	32	33	42:51
17. Raków Częstochowa II	32	29	42:65
18. Starowice Dolne	32	23	35:74

XXIII kolejka (29.05/01.06.2024)			
LKS Goczałkowice – Starowice Dolne (śr 17:00), Górnik Zabrze II – Carina Gubin (pt 16:00), Raków Częstochowa II – MKS Kluczbork (pt 17:00), Odra Bytom Odrzański – Unia Turza Śląska (sb 12:00), Pniówek Pawłowice – Lechia Zielona Góra (sb 12:00), Śląsk Wrocław II – Stilon Gorzów Wlkp. (sb 12:00), Górnik Polkowice – Karkonosze Jelenia Góra (sb 15:00), Warta Gorzów Wlkp. – Śleza Wrocław (sb 16:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Rekord Bielsko-Biała (sb 17:30).			

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XXVI kolejka (25/26.05.2024)			
Skrzyszów – Godów	6:2	(2:2)	
Rowień – Czerwionka	0:5	(0:2)	
Kokoszyce – Książenice	2:0	(1:0)	
Szczerbice – Dębieńsko	6:1	(3:0)	
Chwałowice – Gotartowice	10:1	(4:0)	
Gaszowice II – Gołkowice	0:3	(0:0)	
Krostoszowice – Chwałęcice	2:3	(0:0)	
Kamień – Grabownia-Golejów	1:3	(0:1)	

TABELA			
1. Chwałęcice	26	67	109:27
2. Szczerbice	26	64	106:26
3. Grabownia-Golejów	26	63	94:46
4. Czerwionka	26	55	96:43
5. Gołkowice	26	49	69:39
6. Dębieńsko	26	46	74:58
7. Krostoszowice	26	43	69:56
8. Chwałowice	26	39	58:75
9. Kamień	26	38	47:54
10. Skrzyszów	26	29	45:67
11. Godów	26	24	62:90
12. Gotartowice	26	23	53:87
13. Kokoszyce	26	19	36:80
14. Rowień	26	18	42:78
15. Gaszowice II	26	15	40:101
16. Książenice	26	10	45:118

XXVII kolejka (30.05.2024)			
Grabownia-Golejów – Chwałowice (cz 15:00), Kokoszyce – Krostoszowice (cz 17:00), Książenice – Rowień (cz 17:00), Czerwionka – Gaszowice II (cz 17:00), Gołkowice – Skrzyszów (cz 17:00), Godów – Kamień (cz 17:00), Gotartowice – Szczerbice (cz 17:00), Dębieńsko – Chwałęcice (cz 17:00).			

XXVIII kolejka (01/02.06.2024)			
Skrzyszów – Czerwionka (sb 17:00), Rowień – Kokoszyce (sb 17:00), Krostoszowice – Dębieńsko (nd 17:00), Chwałęcice – Gotartowice (nd 17:00), Szczerbice – Grabownia-Golejów (nd 17:00), Chwałowice – Godów (nd 17:00), Kamień – Gołkowice (nd 17:00), Gaszowice II – Książenice (nd 17:00).			

JUNIORZY STARSII A1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
X kolejka (26.05.2024)			
Orzepowice – Palowice	3:2	(3:0)	
Czerwionka – Krzyżkowice	4:3	(2:3)	
Unia Racibórz – Pietrowice Wielkie	2:0	(1:0)	
Baranowice-Żory – pauza			

TABELA			
1. Czerwionka	8	24	48:8
2. Palowice	7	18	39:11
3. Orzepowice	9	13	30:25
4. Pietrowice Wielkie	9	13	18:22
5. Baranowice-Żory	7	10	11:31
6. Unia Racibórz	8	7	23:30
7. Krzyżkowice	8	0	12:50

XI kolejka (02.06.2024)			
Unia Racibórz – Czerwionka (nd 10:00), Orzepowice – Baranowice-Żory (nd 10:00), Pietrowice Wielkie – Palowice (nd 11:00), Krzyżkowice – pauza.			

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN – GRUPA 2)			
XXVIII kolejka (24/26.05.2024)			
LKS Czaniec – ROW Rybnik	2:4	(0:2)	
Decor Bełk – Orzeł Łękawica	4:1	(2:1)	
Spójnia Landek – Odra Wodzisław Śląski	3:1	(1:0)	
LKS Tworków – Tempo Puńców	0:3	(0:1)	
MKS Łędziny – GKS Tychy II	0:5	(0:4)	
Gwarek Ornontowice – Rekord B-B II	1:1	(1:0)	
Łaziska Górne – Podbeskidzie B-B II	2:3	(1:1)	
Kuźnia Ustroń – Czechowice-Dziedzice	1:0	(1:0)	

TABELA			
1. Podbeskidzie B-B II	28	63	89:33
2. Polonia Łaziska Górne	28	57	63:28
3. Spójnia Landek	28	50	50:32
4. Decor Bełk	28	48	60:36
5. Rekord Bielsko-Biała II	28	47	49:44
6. Kuźnia Ustroń	28	46	60:44
7. Odra Wodzisław Śląski	28	45	54:45
8. Gwarek Ornontowice	28	44	54:29
9. GKS Tychy II	28	44	56:39
10. ROW Rybnik	28	41	56:62
11. Tempo Puńców	28	40	51:59
12. Orzeł Łękawica	28	37	43:42
13. Czechowice-Dziedzice	28	35	40:44
14. LKS Tworków	28	18	34:81
15. LKS Czaniec	28	16	34:62
16. MKS Łędziny	28	3	13:126

XXIX kolejka (01/02.06.2024)			
MKS Łędziny – LKS Tworków (sb 11:00), Czechowice-Dziedzice – GKS Tychy II (sb 11:00), LKS Czaniec – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 11:00), Polonia Łaziska Górne – Gwarek Ornontowice (sb 14:00), Decor Bełk – Odra Wodzisław Śląski (sb 17:00), Tempo Puńców – Rekord Bielsko-Biała II (sb 17:00), ROW Rybnik – Spójnia Landek (nd 14:00).			

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ – GRUPA 1)			
XX kolejka (25/26.05.2024)			
Studzienka II – Rogów II	0:1	(0:1)	
Lubomia II – Cyprzanów	1:0	(0:0)	
Olza – Borucin II	3:0	(0:0)	
Bolesław – Bojanów	13:0	(8:0)	
Bełznica II – pauza			
Plonia Racibórz – pauza			

TABELA			
1. Rogów II	16	43	61:12
2. Cyprzanów	16	38	70:17
3. Bolesław	16	34	54:22
4. Lubomia II	16	34	49:24
5. Bełznica II	17	28	45:44
6. Studzienna II	17	26	55:39
7. Olza	17	17	38:40
8. Plonia Racibórz	16	10	22:67
9. Borucin II	17	10	23:69
10. Bojanów	16	0	11:94

XXI kolejka (01/02.06.2024)			
Plonia Racibórz – Olza (sb 15:00), Bojanów – Cyprzanów (sb 17:00), Bełznica II – Lubomia II (nd 11:00), Rogów II – Bolesław (nd 17:00), Borucin II – pauza, Studzienna II – pauza.			

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ – GRUPA 2)			
XX kolejka (25/30.05.2024)			
Rzuchów – Zwonowice	1:4	(0:1)	
Niewiadom II – Adamowice	1:2	(1:1)	
Kornowac – Ruda Kozielska	7:2	(5:0)	
Zawada II – Pstrążna	0:3	(wo)	
Czernica II – Górki Śląskie II	3:0	(wo)	
Kobyła – Dzimierz		(cz 14:00)	

TABELA			
1. Zwonowice	20	53	107:22
2. Kornowac	20	41	74:31
3. Kobyła	19	41	67:31
4. Dzimierz	19	41	59:30
5. Adamowice	20	41	53:35
6. Ruda Kozielska	20	35	72:55
7. Czernica II	20	25	46:63
8. Pstrążna	20	21	60:78
9. Niewiadom II	20	16	35:92
10. Rzuchów	20	10	36:87
11. Zawada II*	20	9	25:66
12. Górki Śląskie II*	20	9	21:71

*Drużyny wycofane z rozgrywek przed rundą wiosenną.

XXI kolejka (01/02.06.2024)			
Dzimierz – Adamowice (sb 15:30), Pstrążna – Czernica II (sb 16:00), Zwonowice – Kobyła (sb 16:00), Ruda Kozielska – Niewiadom II (sb 17:00), Kornowac – pauza, Rzuchów – pauza.			

KLASA OKRĘGOWA		
(ŚLĄSKI ZPN – GRUPA 3)		
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)		
XXVI kolejka (25/26.05.2024)		
Naprzód Syrynia – LKS Nędza	1:5	(1:4)
Start Mszana – Forteca Swierkiany	0:6	(0:1)
Czarni Gorzyce – Górnik Radlin	6:2	(3:2)
Unia Racibórz – Dąb Gaszowice	1:3	(1:1)
Ruch Stanowice – Zameczek Czernica	5:1	(3:0)
LKS Krzyżanowice – GKS Jastrzębie II	4:3	(3:0)
Granica Ruptawa – Naprzód Czyżowice	2:3	(2:2)
Silesia Lubomia – Płomień Półomia	1:3	(1:2)

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

• Kupię każde auto za gotówkę, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, legalna firma. Najlepsze ceny!

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię emeryta lub rencistę sprawnego fizycznie w Raciborzu, tel. 604-958-554.

• Pilnie zatrudnię kobiety z doświadczeniem do pracy w polu (do pęczkowania) w Raciborzu, 608-281-601.

• Przyjmę pomocnika brukarza z okolic Wodzisławia Śląskiego, tel. 600-502-817.

POSZUKUJĘ PRACY

• Emeryt, dr inż. nauk rolniczych, z orzeczeniem o niepełnosprawności poszukuje pracy, 793-032-656.

RÓŻNE

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Rozlicz podatek z Niemiec, Austrii, Holandii i otrzymaj zwrot, pomożemy Ci! Good Job&Tax, tel. 730-023-043

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

Odmień nasz los



www.owczarki.eu

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? Odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:

nowiny.pl/ogloszenia

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko

**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł

- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud. – 20 zł

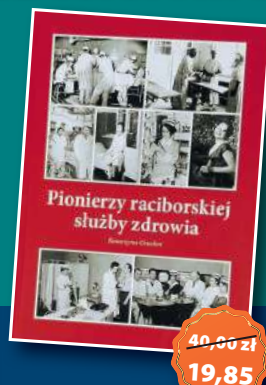
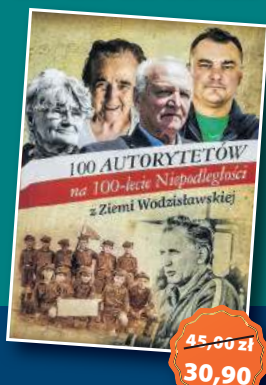
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machocki, 662 074 637,
d.machocki@nowiny.pl.

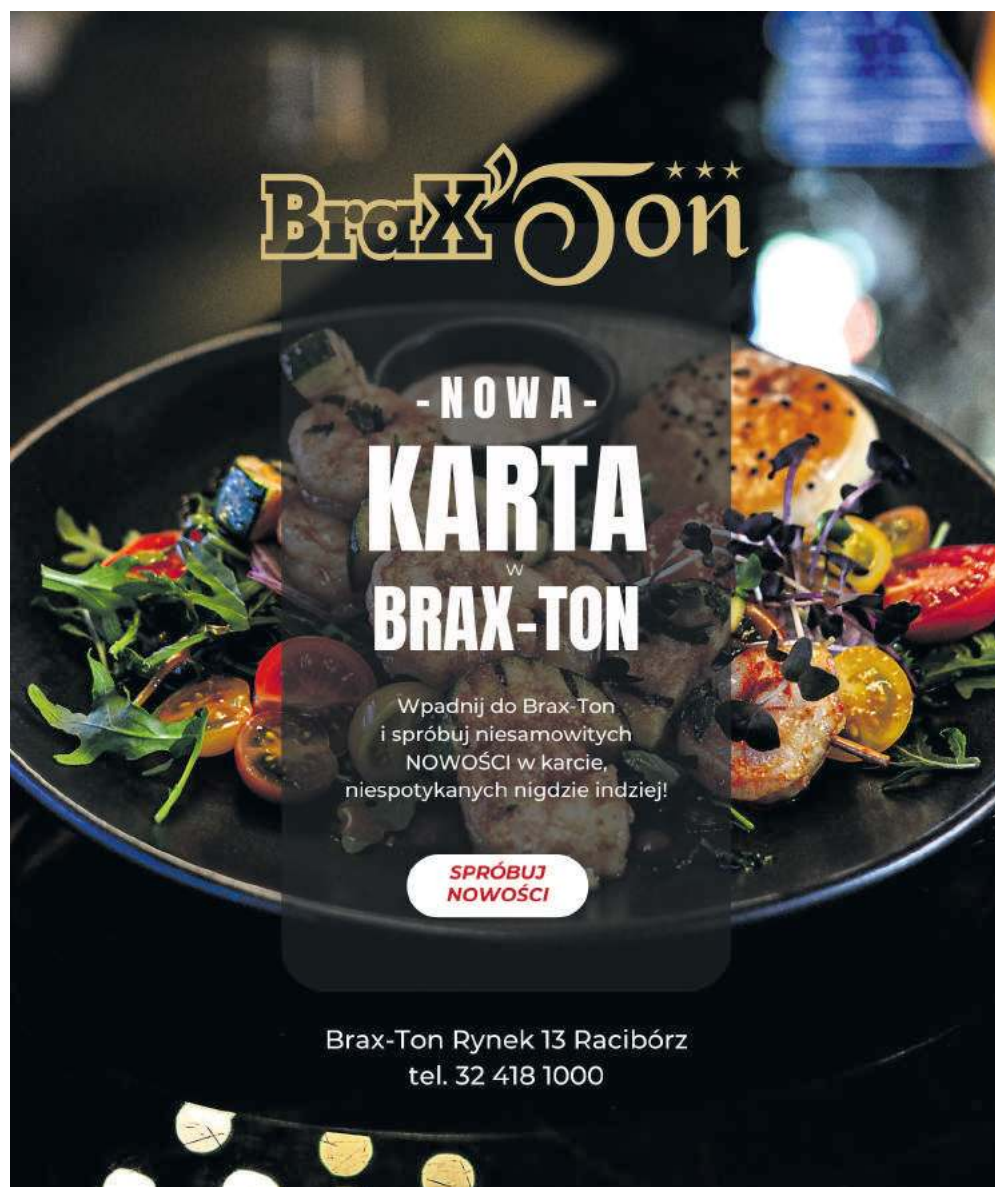
Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca:
Izba Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



Brax-Ton

- NOWA -
KARTA
w
BRAX-TON

Wpadnij do Brax-Ton
i spróbuj niesamowitych
NOWOŚCI w karcie,
niespotykanych nigdzie indziej!

**SPRÓBUJ
NOWOŚCI**

Brax-Ton Rynek 13 Racibórz
tel. 32 418 1000

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**



**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM

- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremacje)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych,
specjalista diabetolog, specjalista geriatra

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY **Obrazów**

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



